

ŚRODA
103|01|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA 137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



NOWY ROK, NOWA JA

SPORT CODZIENNIE



**DAKAR — RAJD
WSZYSTKICH RAJDÓW** \20

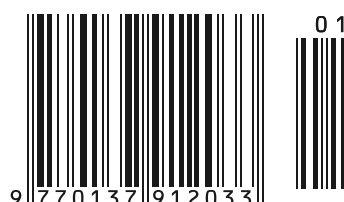


**MAMY BARAŻE ZAMIAST
AUTOSTRADY** \21



**ZASKAKUJĄCA
METAMORFOZA** \23

ISSN 0137-9127



**EMERYCI NA RAZIE
Z TYŁU** \3



**RADNA PROSI MINISTRA, ŻEBY
ZOSTAWIŁ „SZUBIENICE”** \4



**NA WICEWOJEWODÓW
JESZCZE POCZEKAMY** \5



**GRYPA BEZ UMOWY
O PRACĘ** \9

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ OGŁOSZENIA ZOBACZY JE PONAD 1 000 000 OSÓB

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/OGŁOSZENIA

GAZETA
OLSZTYŃSKA



PROKURATURA: WSZCZĘTO POSTĘPOWANIE DOTYCZĄCE WYPOWIEDZI W TELEWIZJI REPUBLIKA

Wszczęto postępowanie dotyczące wypowiedzi w Telewizji Republika. Chodzi o program wyemitowany 31 grudnia ub.r. Postępowanie prowadzone jest w sprawie, co oznacza, że nikomu nie przedstawiono zarzutów – poinformował PAP rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie Szymon Banna.

Na polecenie Prokuratora Generalnego oraz w związku z zawiadomieniami wpływającymi do Prokuratury Okręgowej w Warszawie w dniu dzisiejszym wszczęto postępowanie dotyczące wypowiedzi uczestnika programu wyemitowanego w dniu 31 grudnia 2023 roku w Telewizji Republika – przekazał PAP prok. Szymon Banna.

Wyjaśnił, że „dochodzenie Prokuratury Okręgowej w Warszawie



Jan Pietrzak, twórca Kabaretu Hybrydy oraz Kabaretu Pod Egidą, w tym roku skończy 87 lat

dotyczyć będzie publicznego znieważenia grupy ludności z powodu ich przynależności narodowej i etnicznej (art. 257 k.k.).”

„Aktualnie w sprawie gromadzony jest materiał dowodowy. Postępowanie prowadzone jest w sprawie, co oznacza, że nikomu nie przedstawiono zarzutów” – zaznaczył rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

W poniedziałek minister sprawiedliwości Adam Bodnar poinformował na platformie X (dawniej Twitter), że poprosił prokuratora krajowego Dariusza Barskiego o zajęcie się sprawą wypowiedzi Jana Pietrzaka na antenie

Telewizji Republika oraz o wszczęcie śledztwa.

W niedzielę na antenie Telewizji Republika satyryk i publicysta Jan Pietrzak powiedział: „Mam okrutny żart z tymi imigrantami, że oni liczą na to, że Polacy są przygotowani, bo mamy baraki. Mamy baraki dla imigrantów: w Auschwitz, w Majdanku, w Treblince, w Stutthofie. Mamy dużo baraków zbudowanych tu przez Niemców. I tam będziemy (...) tych imigrantów, wypychanych nam

nielegalnie przez Niemców, ponieważ nielegalni nie są ci ludzie, którzy uciekają do lepszego świata. Nielegalne są te władze, które ich wpuszczają, czyli nielegalni są Niemcy. Ich hasło witające przybyszów było nielegalne, pozatraktatowe, niezgodne z jakimikolwiek prawami. To jest nielegalna działalność niemiecka. Powinniśmy na to się uczulić w nadchodzącym roku, bo zdaje się, że na głowę zaczynają nam bardzo wchodzić”.

ŹRÓDŁO: PAP

BARBARZYŃCY W NATARCIU

Szef MSZ Ukrainy Dmytro Kułeba po kolejnym rosyjskim zmasowanym ataku na jego kraj zaapelował we wtorek do partnerów na Zachodzie o zdecydowaną reakcję, obejmującą m.in. przekazanie Ukrainie systemów obrony przeciwlotniczej, dronów bojowych i rakiet dalekiego zasięgu.

Kułeba wezwał społeczność międzynarodową do zdecydowanej reakcji na kolejny rosyjski atak poprzez podjęcie szeregu działań – czytamy w komunikacie MSZ w Kijowie.

Wymienił wśród nich przyspieszenie dostaw na Ukrainę dodatkowych systemów obrony przeciwlotniczej, dronów bojowych wszystkich typów, rakiet

o zasięgu 300 km. Zaapelował też o podjęcie decyzji o przekazaniu Ukrainie zamrożonych rosyjskich aktywów i o zerwanie kontaktów z rosyjskimi dyplomatami akredytowanymi w danych krajach i w ramach organizacji międzynarodowych.

Naczelnym dowódcą ukraińskiej armii gen. Walerij Żałuzny poinformował, że

we wtorek rosyjska armia zaatakowała Ukrainę łącznie 99 pociskami różnego typu. Strącono 72 cele: 10 z 10 wystrzelonych rakiet hipersonicznych Kindżał, 3 z 3 rakiet manewrujących Kalibr i 59 z 70 wystrzelonych na Ukrainę pocisków manewrujących typu Ch-101, Ch-555, Ch-55. Przechwycono też 35 z 35 dronów bojowych Shahed.

Wedle informacji podanej przez prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego w wyniku rosyjskiego ataku 4 osoby zginęły, a 92 zostały ranne.

Szef państwa podkreślił, że od 31 grudnia rosyjska armia wykorzystwała przeciwko Ukrainie ok. 170 dronów bojowych Shahed i dziesiątki rakiet różnego typu. Celem większości

ataków były obiekty cywilne.

„Dziękuję wszystkim partnerom, którzy pomagają wzmocnić naszą tarczę powietrzną. Jest to oczywiste, że każdego dnia i nocy pomaga to ratować setki istnień, które byłyby zabrane przez rosyjski terror, gdyby nie Patrioty i inne systemy obrony” – napisał w serwisie Telegram prezydent Ukra-

iny, który zapowiedział, że w tym roku Ukraina będzie kontynuować współpracę „ze wszystkimi na świecie, którzy cenią życie, by dodatkowo wzmocnić ukraińską tarczę powietrzną i pociągnąć Rosję do odpowiedzialności”. „Państwo terrorysta powinno odczuć skutki tego, co czyni” – oświadczył prezydent Zelenski.

ŹRÓDŁO: PAP

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONII. ROŚNIE LICZBA OFIAR

Do 48 osób wzrósł we wtorek (2 stycznia) bilans potwierdzonych ofiar śmiertelnych silnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło w Nowy Rok półwysep Noto w japońskiej prefekturze Ishikawa. W wyniku kataklizmu waliły się budynki, a tysiące domów zostały bez prądu.

Według wstępnych ustaleń główny wstrząs, odnotowany w poniedziałek po południu, miał magnitudę 7,6. Na półwysep Noto wysłano na pomoc 3 tys. żołnierzy, strażaków i policjantów. We wtorek ekipy ratownicze wciąż starały się dotrzeć na niektóre ciężko dostępne obszary.

Akcję ratunkową utrudniają wstrząsy wtórne. Według japońskiej agencji meteorologicznej zarejestrowano ich ponad 140. We wtorek poinformowano o wstrząsie o magnitudzie powyżej 5 w prefekturze Ishikawa.

Z powodu trzęsienia ziemi odwołano wiele lotów i kursów pociągów. Zamknięto lotnisko w Noto, gdzie uszko-



Zniszczony dom po trzęsieniu ziemi w Kanazawie (Japonia)

dzony został pas startowy, terminal i drogi dojazdowe. Około 500 osób utknęło w samochodach na parkingu – podała stacja NHK.

W nadmorskim miasteczku Suzu, niedaleko epicentrum trzęsienia, uszkodzonych zostało nawet tysiąc spośród 5 tys. znajdujących się tam domów. „Sytuacja jest katastrofalna” – powiedział mer miasta Masuhiro

Izumiya, cytowany przez agencję Reutera.

We wtorek do domów wróciła już prawie połowa spośród około 100 tys. osób, którym w poniedziałek nakazano ewakuację. Bez prądu pozostawało jednak około 33 tys. domów, a około 20 tys. nie miało bieżącej wody. W nocy temperatura powietrza spadła poniżej zera.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539





ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Czy nowy rząd zapomniał o seniorach? Bo, jak dotąd, z wielkich obietnic, które padły podczas kampanii wyborczej, nie ma przysłowiowego chleba. Chyba że rządowe młyny miały powoli, to może coś się zmieni. Jeśli jednak rządzący chcą liczyć na głosy emerytów i rencistów we wiosennych wyborach samorządowych, a potem w wyborach do europarlamentu, to już teraz trzeba konkretnych decyzji. Trudno bowiem za takie uznać podtrzymanie w tegorocznym budżecie pieniędzy na „trzynastki” i „czternastki”, które poprzednia ekipa wprowadziła ustawami. Zresztą podczas kampanii wyborczej lider PO zapewniał nawet podwyższenie do 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku, a więc realizacja jednego ze „stu konkretnych na sto dni” rządów nie oznacza, że nie będzie dwóch dodatkowych świadczeń. Na razie jednak cicho o 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku, choć wprowadzenie tej kwoty oznaczałoby, że zdecydowana większość emerytów nie będzie płacić podatku od emerytury. Tu trzeba pamiętać, że już dziś świadczenia do 2500 zł brutto zwolnione są z podatku dochodowego.

W swoim exposé Donald Tusk podtrzymał obietnicę podwójnej waloryzacji emerytur, co zapowiadał



Fot. PixaBay

EMERYCI NA RAZIE Z TYŁU

PONAD 9 MILIONÓW SENIORÓW WCIĄŻ CZEKA NA SPEŁNIENIE OBIETNIC, KTÓRE SKŁADAŁA NIEDAWNA OPOZYCJA, A DZIŚ KOALICJA RZĄDZĄCA. BO TYCH BYŁO DUŻO. CO ZATEM PRZYNIESIE NOWY ROK EMERYTOM? DZIŚ TO PYTANIE BEZ ODPOWIEDZI.

w czasie kampanii. Świadczenia miałyby być waloryzowane dwukrotnie w roku. Jeśli w pierwszym półroczu inflacja przekroczy 5 proc., to we wrześniu lub październiku odbywałaby się druga waloryzacja. Ale tylko o poziom nadwyżki ponad 5 proc.

Problem w tym, że seniorzy mogą nic nie zyskać na tym rozwiązaniu, ponieważ inflacja spada. Analitycy za-

pytani przez Business Insider Polska przewidują, że inflacja średnioroczna wyniesie w tym roku około 5 proc. Podobnie przewiduje bank centralny, bo według prognoz NBP średnioroczna inflacja w 2024 roku ma wynieść 4,6 proc.

Z kolei rząd założył w projekcie budżetu na 2024 rok inflację na poziomie 6,6 proc., ale to średnioroczna. Jednak gdyby od stycznia

do czerwca inflacja wyniosła 6,6 proc., to we wrześniu lub październiku byłaby druga waloryzacja. Świadczenia wzrosłyby o 1,6 proc., a więc niewiele, bo w przypadku minimalnej emerytury, która wynosi obecnie 1588,44 zł, byłoby to 25 zł, z tego jeszcze minus 9 proc. na składkę zdrowotną. Oczywiście minimalna emerytura wzrośnie, bo w marcu będzie walory-

zacja. Ile to będzie, tego jeszcze nie wiemy. Premier Donald Tusk zapewnił, że w projekcie budżetu na 2024 rok są środki na finansowanie 800 plus, 13. i 14. emerytury oraz podwójną waloryzację rent i emerytur, jeśli inflacja przekroczy 5 proc.

Według zapowiedzi byłego już rządu wskaźnik waloryzacji emerytur i rent w 2024 roku wyniesie 12,3 proc. Teraz mówi się o 11,4 proc., co wynika z prognoz NBP. W najnowszej prognozie bank centralny zakłada bowiem, że inflacja w 2023 roku wyniesie 11,4 proc. (w lipcowej projekcji było to 11,9 proc.). Co to oznacza? Otóż minimalna emerytura wzrosłaby z 1588,44 zł brutto do 1759,62 zł, czyli na rękę 1610,26 zł.

Jedno jest pewne: nie będzie już tak dobrej waloryzacji, jak w ubiegłym roku, kiedy renty i emerytury wzrosły o 14,8 proc., a minimalna emerytura wzrosła o 250 zł brutto. Ale taka rekordowa waloryzacja to był efekt wysokiej inflacji. To była główna przyczyna tak dużej waloryzacji świadczeń, bo waloryzacja emerytur i rent jest niczym innym, jak rekompensatą za wzrost cen towarów i usług. Chodzi o to, żeby nie spadała siła nabywcza świadczeń. Zgodnie z obecnymi przepisami emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od dwóch czynników. Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku

zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

Jednak jaka będzie rzeczywista waloryzacja, dowiemy się, jak GUS poda w styczniu 2024 roku poziom inflacji i w lutym wzrostu wynagrodzeń w 2023 roku.

W tym roku nie będzie już tak dobrej waloryzacji, jak w ubiegłym roku, kiedy renty i emerytury wzrosły o

14,8

proc., a minimalna emerytura wzrosła o

250

zł brutto

I tak naprawdę to jest wszystko, czego mogą obecnie być pewni seniorzy. Wszystko inne, łącznie ze sztandarowym projektem Lewicy zakładającym tzw. wdowią rentę (dodatkowe świadczenie po zmarłym współmałżonku) oraz propozycja KO o 60 tys. zł wolnych od podatku, pozostaje w sferze obietnic. Choć politycy zapewniają, że obietnice te nie pozostaną pustymi.

KAMERY JUŻ ŁAPIĄ KIEROWCÓW

„Wielki Brat” wrócił do Olsztyna. Na skrzyżowaniu ulic Sikorskiego — Synów Pułku — Tuwima działają już kamery kontroli przejazdu na czerwonym świetle. System pracuje jeszcze w formie testowej.

Zgodnie z zapowiedziami Główny Inspektorat Transportu Drogowego uruchomił na skrzyżowaniu ulic Sikorskiego — Synów Pułku — Tuwima system kontroli przejazdu na czerwonym świetle. To oznacza, że posypią się mandaty w przypadku ignorowania sygnałów sygnalizacji świetlnej. Do tej pory kierowcy nie mieli się czego obawiać, chyba że akurat w pobliżu byli policjanci i zauważyli kierowcę, który przejechał już na czerwonym świetle.

— System pracuje teraz w trybie testowym — mówi Monika Niżniak, rzecznik prasowy GITD. — Po testach, które zakończą się w pierwszym tygodniu stycznia, podejmowane będą decyzje o przełączeniu urządzenia już w tryb rejestracji naruszeń.

Jak dodaje rzecznik GITD, dokumentacja zgromadzona w okresie prowadzonych testów nie będzie wykorzystywana do wszczynania czynności w sprawach o wykroczenie. Co oznacza, że kierowcom, którzy zostali zarejestrowani

w tym czasie przez system, po prostu się upieczą. Później już trzeba będzie uważać, stosować się do sygnałów, bo inaczej dostaniemy mandat.

Dlaczego GITD wybrał właśnie to, a nie inne skrzyżowanie w Olsztynie? To, jak usłyszeliśmy, wynik analizy stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego na skrzyżowaniach, które przeprowadził Instytut Transportu Samochodowego. System kamer, który działa już na skrzyżowaniu, jest nowy.

GITD nie wykorzystał bowiem istniejącego już

na skrzyżowaniu systemu kamer, który został zamontowany osiem lat temu na pięciu olsztyńskich skrzyżowaniach, w tym właśnie na Sikorskiego — Synów Pułku — Tuwima. Wtedy w Olsztynie zostały zamontowane również fotoradary. A cały ITS, czyli Inteligentny System Zarządzania Ruchem kosztował 54,5 mln zł netto. Tyle że nigdy nie zadziałał, bo niespodziewanie Sejm zmienił prawo o ruchu drogowym i ustawę o strażach miejskich i gminnych. Nowe odebrała im prawo do



Fot. Zbigniew Woźniak

przeprowadzania kontroli fotoradarowej, przyznając takie kompetencje tylko policji oraz Inspekcji Transportu Drogowego. Toteż do tej pory kierowcy nie musieli się obawiać stojących w mieście pięciu fotoradarów i tyleż samo systemów kontroli przejazdu na czerwonym świetle na skrzyżowaniach. To atrapy, a szanse na to, że

zostaną wykorzystane, są chyba bliskie zeru, patrząc chociażby na nowoczesne fotoradary, które GITD ustawia przy drogach krajowych. Mają one możliwość wykonywania pomiarów prędkości kilku-kilkunastu aut na kilku pasach ruchu jednocześnie czy też rejestrowania wykroczenia w trybie zbliżania się i od-

ANDRZEJ MIELNICKI

RADNA PROSI MINISTRA, ŻEBY ZOSTAWIŁ „SZUBIENICE”

NA RAZIE NIE WIADOMO, CZY WŁADZE OLSZTYNA BĘDĄ WNIOSKOWAŁY DO MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO O POZOSTAWIENIE POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI ARMII RADZIECKIEJ. O TAKIE WYSTĄPIENIE ZAWNIOSKOWAŁA W SWOJEJ INTERPELACJI RADNA MARTA KAMIŃSKA Z KO.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Zwracam się z prośbą o rozpatrzenie wystąpienia z wnioskiem do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o zmianę w trybie art. 154 § 1 kpa ostatecznej decyzji z dnia 17 maja 2023 roku nr DDK.6823.2.2023.KS utrzymującej w mocy decyzję Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w przedmiocie usunięcia pomnika „Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej” zlokalizowanego na placu Dunikowskiego w Olsztynie — stwierdziła w swojej interpelacji złożonej na ostatniej sesji rady miejskiej olsztyńska radna.

MIASTO JESZCZE NIE PRZYGOTOWAŁO ODPOWIEDZI NA INTERPELACJĘ RADNEJ MARTY KAMIŃSKIEJ. MA JEDNAK JUŻ GOTOWE ODWOŁANIE OD WYROKU WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO DO NSA W SPRAWIE POMNIKA. TO OSTATNIA SZANSA, ŻEBY DROGĄ PRAWNĄ WSTRZYMAĆ ZAPOCZĄTKOWANE PRZEZ MINISTRA I ÓWCZESNEGO WICEPREMIERA PIOTRA GLIŃSKIEGO DZIAŁANIE ZMIERZAJĄCE DO USUNIĘCIA POMNIKA Z PRZESTRZENI PUBLICZNEJ.

— Pod koniec tygodnia będziemy składać skargę kasacyjną do NSA, termin na jej wniesienie upływa 5 stycznia — przekazała nam Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa ratusza.

Przypomnijmy. Pomnik powstał w połowie lat 50. z inicjatywy ówczesnego wojewody olsztyńskiego Mieczysława Moczara. Jego formalnym autorem



Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej wciąż straszy w centrum Olsztyna

jest artysta Xawery Dunikowski, choć według historyków został wykonany przez jego asystentów. Pomnik gloryfikuje zwycięstwo Armii Radzieckiej i dominując nad otoczeniem, został ustawiony w centralnym miejscu na głównym placu miasta w sąsiedztwie najważniejszych urzędów.



Marta Kamińska,
olsztyńska radna (KO)

Środowiska patriotyczne od przeszło dwóch dekad zabiegały o jego usunięcie, nazywając go „hańbą Olsztyna”. Jednak pomnik

został w połowie lat 90. za rządów SLD wpisany do rejestru zabytków, co skutecznie ochroniło go przed likwidacją z mocy ustawy o dekomunizacji.

Sytuacja zmieniła się po napaści Rosji na Ukrainę, kiedy monument jako symbol rosyjskiego imperializmu stał się miejscem licznych manifestacji. Ostatecznie ówczesny wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński zdecydował o usunięciu wpisu pomnika do rejestru zabytków ze względu na „ważny interes państwa”. Historycy IPN dwukrotnie wydali opinię o konieczności zastosowania wobec pomnika przepisów ustawy o dekomunizacji, która nakazuje likwidację pomników oraz upamiętnień propagujących komunizm oraz zafałszowujących historię.

Wojewoda Artur Chojcecki wydał nakaz likwidacji pomnika i nadał mu

rygor natychmiastowego wykonania, który trafił do władz Olsztyna jako do właścicieli pomnika. Prezydent Piotr Grzymowicz zapowiedział, że wykorzysta każdą możliwą drogę prawną do odwołania się od tej decyzji. Kolejne pisma w tej sprawie spotykały się z odmową. W końcu sporem o pomnik zajął się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Wyrok był miażdżący dla władz miasta. Sąd całkowicie poparł argumentację ministerstwa i wojewody. Odwołanie do NSA jest ostatnim możliwym krokiem prawnym.

Radna w swojej interpelacji powołuje się na mieszkańców Olsztyna, którzy jej zdaniem „powinni mieć decydujący głos w sprawie zagospodarowania przestrzeni publicznej w naszym Mieście”. Według Marty Kamińskiej olsztyniacy chcą, żeby pomnik został na swoim miejscu.

Ma o tym świadczyć m.in. badanie opinii publicznej przeprowadzone blisko dwa lata temu na zlecenie władz Olsztyna.

— DECYZJA WOJEWODY, A NASTĘPNIE OSTATECZNA DECYZJA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO, PODJĘTA WBREW MIESZKAŃCOM OLSZTYNA, WPISUJE SIĘ Z JEDNEJ STRONY W PRÓBY OGRANICZENIA WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ CO DO DECYDOWANA O TYM, CO ZNAJDUJE SIĘ W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ, Z DRUGIEJ W PISANIE NA NOWO HISTORII I UŻYWANIA JEJ DO BIEŻĄCEJ WALKI POLITYCZNEJ — PRZEKONUJE W SWOJEJ INTERPELACJI MARTA KAMIŃSKA.

Zapytaliśmy radną, czy byłaby gotowa poprzeć zorganizowanie nieformalnego referendum w tej sprawie, które mogłoby być połączone z głosowaniem przy budżecie obywatelskim, a także co powie tym mieszkańcom Olsztyna, którzy nie mogą patrzeć na symbol triumfu tych, którzy palili, mordowali i gwałcili w Olsztynie.

— Musimy nauczyć się ze sobą rozmawiać. W ciągu ostatnich dwóch lat odbyło się wiele dyskusji, spotkań i konsultacji, z których wynika, że większość mieszkańców opowiada się za zachowaniem tego pomnika w przestrzeni publicznej. Nadto warto podkreślić zarówno jego walory architektoniczne, jak i fakt, że stanowi on ślad niełatwej historii Warmii i Mazur — mówi Marta Kamińska. — A każda forma skutecznego zasięgania opinii mieszkańców w sprawach naszego miasta jest dobra — dodaje.

O tym, że mieszkańcy Olsztyna chcą likwidacji pomnika, jest przekonany z kolei radny Radosław Nojman, który w radzie przewodniczy klubowi Prawa i Sprawiedliwości. Jego zdaniem pomnik nie tylko ma „wątpliwe” walory artystyczne, przez co zyskał miano „szubienic”, ale przede wszystkim jest wstydliwą pamiątką komunizmu.

— To bardzo smutne, że miasto broni pomnika radzieckiego żołnierza. Jeszcze gorzej, że pojawia się pomysły, żeby obchodzić wyroki sądu, który nakazuje likwidację tego haniebnego symbolu rosyjskiej dominacji. Martwi mnie to w dwójnasób, bo obecny minister kultury i dziedzictwa narodowego już pokazał, że potrafi łamać prawo podczas próby przejścia mediów narodowych. Oby sytuacja się nie powtórzyła w sprawie pomnika — stwierdza radny Radosław Nojman.



Radosław Nojman,
olsztyński radny (PiS)

Do zwolenników pozostawienia pomnika należy m.in. profesor Robert Traba. Przedstawił on koncepcję „Pomnika dla Pokoju”, zgodnie z którą monument miałby stać się żywą lekcją historii i przestrzegać przyszłe pokolenia przed totalitaryzmem.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Mimo że wczoraj Urząd Wojewódzki nie pracował, to wojewoda Radosław Król spotkał się z dziennikarzami. W konferencji prasowej wzięli udział też czołowi działacze PSL w regionie: posłowie Urszula Pasławska i Zbigniew Ziejewski, który jest też wiceministrem aktywów państwowych, oraz senator Gustaw Marek Brzezina.

— Co nas najbardziej dzisiaj zajmuje, to 30-procentowe podwyżki dla nauczycieli i pracowników przedszkoli oraz 20-procentowe dla służby urzędniczej, cywilnej — powiedział wojewoda Radosław Król, dodając, że w lutym zostaną wypłacone środki z 800 plus zwyrównaniem za styczeń.

Posłanka Urszula Pasławska zapowiedziała działania, które mają wesprzeć sektor MŚP.

— To, co zostanie wdrożone w tym roku, to z całą pewnością zwolnienie lekarskie będzie opłacane od 1 dnia przez ZUS, a nie, jak to jest dzisiaj, że przez pierwszych 30 dni robi to przedsiębiorca — zapowiedziała posłanka PSL. — Będzie to duże udogodnienie i duże wsparcie dla przedsiębiorców. Kontrole małych i średnich firm będą skrócone do minimum, maksymalnie do 6 dni. Pracujemy również nad rozwiązaniami, które pozwolą przedsiębiorcy, który znalazł się w trudnej sytuacji, kiedy nie będzie prowadził działalności bądź w ograniczonym



Od lewej: Zbigniew Ziejewski, Radosław Król, Gustaw Marek Brzezina, Urszula Pasławska

NA WICEWOJEWODÓW JESZCZE POCZEKAMY

MIMO WCZEŚNIEJSZYCH ZAPOWIEDZI, ŻE WKRÓTCE POZNAMY DWÓCH WICEWOJEWODÓW, TO NADAL NIE WIEMY, KTO TO BĘDZIE. WOJEWODA RADOSŁAW KRÓL, KTÓRY SPOTKAŁ SIĘ Z DZIENNIKARZAMI NA PIERWSZEJ W TYM ROKU KONFERENCJI, NIE PODAŁ ICH NAZWISK.

stopniu, żeby mógł skorzystać z urlopu od ZUS-u.

Poseł Zbigniew Ziejewski, dla którego była to też pierwsza konferencja prasowa w roli wiceministra aktywów państwowych, mówił o najważniejszych zadaniach, które trzeba rozwiązać w regionie.

— Priorytetem dla nas będą S5 i S16 oraz rozbudowa portu w Elblągu, dokończenie tej

inwestycji, żeby port mógł zacząć normalnie funkcjonować — zapowiedział wiceminister Ziejewski. Dodał, że kolejną kwestią, którą trzeba się pilnie zająć, jest unieważnienie przetargu na port zbożowy w Gdyni, bo za poprzedniej ekipy został ogłoszony przetarg na dzierżawę na 30 lat dla zachodnich konsorcjów, które pozbawią nas możliwości eksportu zboża.

— Chcemy, żeby to Polska, polskie firmy, mając nadbrzeże w Gdyni, mogły eksportować zboże, bo mamy ogromne nadwyżki 7-8 mln ton zboża — mówił poseł Ziejewski.

Zapytaliśmy wojewodę, kiedy zostaną powołani jego dwaj zastępcy i kto nimi będzie.

— Mam informacje, że jutro będą podejmowane kluczowe decyzje i albo do

piątku, albo w poniedziałek na pewno już moi nowi zastępcy będą pracować — odparł wojewoda Król.

Co do nazwiska, to wojewoda nie chciał się wypowiadać. — Opiniuję osoby, ale generalnie muszę poczekać na efekt, bo jak wiecie państwo, są różne kandydatury sprawdzane pod różnym kątem. Dlatego nie chciałbym dzisiaj spalić

nazwiska, bo to jest przedmiotem analiz — dodał wojewoda.

To dość nieoczekiwany zwrot, bo jeszcze przed świętami wojewoda, zapytany o swoich zastępców, odparł:

— Z tego, co się orientuję, myślę, że to nie jest tajemnica: pan Mateusz Szauer wywodzący się z Lubawy i pani Monika Falej z Lewicy. Ale poczekajmy jeszcze na oficjalne ogłoszenie. Czekamy na nominację — podkreślił wojewoda, dodając, że prawdopodobnie w najbliższych dniach należy ich oczekiwać.

Skąd ta zwłoka? Nieoficjalnie się dowiedzieliśmy, że z rekomendacji Lewicy kandydatem na urząd wicewojewody jest Zbigniew Szczypiński, obecnie radny powiatu olsztyńskiego. Nie jest to aż tak dużym zaskoczeniem, bo już wcześniej wymienialiśmy radnego w gronie kandydatów na wicewojewodę. W przypadku kandydata KO nie ma żadnych roszad, bo tym jest dalej Mateusz Szauer z Platformy Obywatelskiej, który jest dyrektorem wydziału ochrony środowiska i rolnictwa w Starostwie Powiatowym w Iławie. Jednak, jak widać w tym przypadku, trzeba po prostu poczekać na nominację premiera, żeby mieć już stuprocentową pewność.

Z dotychczasowych zmian kadrowych u wojewody warto odnotować zmianę na stanowisku dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego. Na to stanowisko została powołana Monika Choroszevska-Pleńkowska, która wcześniej była radcą prawnym w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Olsztynie.

OSZUKANA „NA POLICJANTA CBS” SENIORKA STRACIŁA 27 TYS. ZŁ

Kolejna seniorka została oszukana metodą „na policjanta CBS”. 83-latką z Giżycka została poinformowana telefonicznie, że jej pieniądze są zagrożone i w celu zatrzymania grupy przestępczej policjanci muszą zabezpieczyć jej wszystkie pieniądze. Kobieta straciła swoje oszczędności.

Jak doszło do tego przestępstwa? Z relacji zgłaszającej wynikało, że na jej telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna, informując, że ma listy polecane dla jej córki, które będą dostarczone pod wskazany adres. Kobieta zadzwoniła do córki i upewniła się, czy ma te listy odebrać. Potem kobieta otrzymała kolejne połączenie. Tym razem również zadzwonił mężczyzna i podając się za policjanta CBS, poinform-

mował kobietę, że na terenie miasta grasuje grupa przestępcza, ale policjanci są na jej tropie i oczekują pomocy z jej strony, aby zatrzymać te osoby.

Starsza pani została zachęcona do potwierdzenia danych tego policjanta i wskazano jej, aby oddzwoniła na numer 997, co uczyniła. Połączenie odebrała kobieta, która połączyła rozmówczynię ze wskazanym przez nią „funkcjonariuszem z po-koju służbowego nr 8”.

W trakcie rozmowy mężczyzna zakazywał rozłączenia się i kontaktu z kimkolwiek. Nadal twierdził, że jej pieniądze są zagrożone, ponieważ z tą grupą przestępczą współpracuje listonosz, który przyniesie listy polecane. Nakazał przekazanie wszystkich pieniędzy policjantce, która przyjdzie po nie, ponieważ muszą sprawdzić prawdziwość numerów seryjnych. Twierdził, że ma nie przeszkadzać w działaniach, ma współpracować i wykonywać polecenia.

W trakcie rozmowy telefonicznej z mężczyzną do mieszkania przyszła kobieta – „policjantka CBS”. Mężczyzna cały czas się pytał, czy ona już jest, i nakazał oddać wszystkie pieniądze. Oświadczył, że po godzinie zostaną zwrócone.

83-latką oddała kobiecie do ręki pieniądze w kwocie 27 tys. zł. Kobieta wyszła. Oszust nadal kontynuował rozmowę, zakazywał rozłączenia i wykonywania innych połączeń. Kobieta czekała, dzwoniąc pod nu-

mer 997, i ponownie była łączona „z oszustem”, który twierdził, że ma czekać. Po pewnym czasie zadzwoniła na numer alarmowy 112 i tam się dowiedziała, że padła ofiarą przestępstwa i powinna zgłosić sprawę w jednostce policji.

— Oszuści „na wnuczkę” i „na policjanta” wciąż działają i oszukują seniorów. Nie bądźmy obojętni i ostrzegajmy naszych krewnych, że mogą do nich dzwonić osoby podszywające się pod człon-

ków rodziny lub policjantów. Osoby te będą prosić o pieniądze, które mają im pomóc w rozwiązaniu nagłej sprawy. Nie pozwólmy, aby w ten sposób nasi najbliżsi stracili dorobek swojego życia – apelują policjanci. – Prosimy przekazać rodzicom i dziadkom, że w sytuacji, kiedy ktoś dzwoni i żąda przekazania pieniędzy, natychmiast mają się rozłączyć, skontaktować ze swoimi dziećmi i opowiedzieć wszystko, co się dzieje.



Piekarczyk z wagą szalkową i Piekarczyk z wędką zdobią Most Wysoki

W grudniu ubiegłego roku na Starym Mieście w Elblągu pojawiło się pięć minifigurek Piekarczyka. To mosiężne odlewy, o wysokości ok. 50 cm każda. Pomysł stworzenia minifigurek Piekarczyka zgłosił klub radnych PO. Piekarczyki, nawiązując do elbląskiej legendy, miały zostać nową atrakcją turystyczną zarówno dla mieszkańców, jak i turystów odwiedzających Elbląg. Pomysły na figurki zgłaszały szkoły, przedszkola oraz mieszkańcy. Następnie nad wybranymi 10 spośród 60 propozycji głosowali mieszkańcy. Zdecydowali oni później także o lokalizacji małych Piekarczyków.

I tak Piekarczyk z kotwicą stanął na bulwarze Zygmunta Augusta, Piekarczyk z książką jest przy Bibliotece Elbląskiej, Piekarczyk z gęsim piórem znajduje się nieopodal I Liceum Ogólnokształcącego, a Piekarczyk z wagą szalkową i Piekarczyk z wędką zdobią Most Wysoki. Koszt wykonania odlewów z mosiądzu wraz z projektami wyniósł 77,7 tys. zł. Bez wątpienia już od samego początku małe Piekarczyki cieszyły się dużym zainteresowaniem odwiedzających elbląską starówkę, którzy chcieli każdą z pięciu minifigurek odnaleźć i uwiecznić na zdjęciu. Piekarczyki nie uszły też uwadze wandalów. Największym zainteresowaniem mieszkańców chuliganów cieszyły

JESZCZE WIĘCEJ PIEKARCZYKÓW W ELBLĄGU

MINIFIGURKI PIEKARCZYKÓW, KTÓRE POJAWIŁY SIĘ W UBIEGŁYM ROKU NA ELBLĄSKIEJ STARÓWCE, SZYBKO STAŁY SIĘ NOWĄ ATRAKCJĄ TURYSTYCZNĄ ELBLĄGA. RADNI IDĄ ZA CIOSEM I POMIMO OKROJONEGO BUDŻETU POSTANOWILI WYGOSPODAROWAĆ 50 TYS. ZŁ NA KOLEJNE POSĄGI.

się jeden z Piekarczyków na Moście Wysokim. Niestety już od samego początku musi walczyć z nimi o swoją wędkę. I nawet miejski monitoring nie odstrasza wandalów, którzy chcą zniszczyć figurkę.

Ale pięć małych Piekarczyków to widocznie za mało. Dlatego elbląscy radni pomimo okrojonego budżetu na 2024 rok postanowili zawnieść o 50 tys. zł na wykonanie pięciu nowych figurek Piekarczyka. Wniosek został zaakceptowany, a budżet przegłosowany. Wśród zaplanowanych inwestycyjnych zaplanowanych do realizacji na 2024 rok znalazła się ta związana z wykonaniem nowych Piekarczyków. Wszystko wskazuje więc na to, że jeszcze w tym roku Elbląg będzie miał nie pięć, a już dziesięć minifigurek Piekarczyków. Akto

wie, być może pojawianie się co roku nowych figurek elbląskiego bohatera stanie się nową elbląską tradycją? Zastanawiająca jest jednak kwota zaplanowana na realizację pomysłu. Przypomnijmy, że koszt realizacji wcześniejszych figurek wyniósł 77,7 tys. zł. Dlaczego zatem oszacowano, że tym razem wystarczy 50 tys. zł? Zakładamy, że jeśli pomysł zostanie zrealizowany, to będą potrzebne dodatkowe poprawki w budżecie i zwiększenie zaplanowanej kwoty 50 tys. zł do większej.

Piekarczyk ożył na nowo

Trzeba przyznać, że w ostatnim czasie ratusz postawił na promocję Elbląga, przywracając do żywych Piekarczyka, który nie był wystarczająco wykorzystywany do promowania miasta. Tuż

przed Świętem Chleba 6 tys. zł zapłacono za nowy strój Piekarczyka, który wykorzystywany jest podczas miejskich imprez. Po opublikowaniu przez nas tej wiadomości pojawiło się też kilka głosów ulgi wskazujących,

że dotychczasowe Piekarczyki pojawiające się na miejskich imprezach w końcu przestaną straszyć swoim wyglądem. Trzeba przyznać, że dużo w tym prawdy, a wcześniejsze kostiumy Piekarczyków wyjątkowo nie wzbudzały sympatii. Ale nowy kosztowny kostium Piekarczyka to był dopiero początek. Miasto postawiło na promocję za pomocą filmików umieszczanych w sieci. Przedstawiają one Piekarczyka prowadzącego zwykle życie mieszkańca Elbląga, który jak każdy z nas ma swoje mniejsze i większe przygody. Oglądając filmiki z elbląskim bohaterem, można sporo dowiedzieć się nie tylko o naszym mieście, ale i o aktualnych wydarzeniach.

— Autorem filmów promocyjnych z postacią Piekarczyka jest Departament Promocji i Turystyki UM.

Sukcesywnie budowany jest tzw. content dotyczący miejskiej legendy Piekarczyka. Filmy publikowane są na wszystkich miejskich portalach społecznościowych; zachęcamy do śledzenia przygód naszego Piekarczyka. Koncepcja, produkcja i montaż są realizowane przez pracowników Departamentu, bez angażowania dodatkowych środków — przekazuje Łukasz Mierzejewski z biura prasowego UM.

Trzeba przyznać, że mimo iż pomysł na filmiki z Piekarczykiem jest bardzo wtórny, to zapytani przez nas elblążanie przyznają, że przyjemnie ogląda im się te filmiki. Jednak zgodnie twierdzą, że pomysł jest spóźniony o przynajmniej kilka lat, jeśli nie dekadę. — Zamiast pomysłów z jakimś ślimakami trzeba było ożywić Piekarczyka dużo wcześniej — kwituje jeden z mieszkańców. **EG**



Piekarczyk stanął przy elbląskiej Bramie Targowej w 2006 roku

Według legendy w 1521 roku Krzyżacy postanowili napaść na Elbląg. A kiedy chcieli wdrzeć się na teren miasta, dzielny Piekarczyk przeciął swoją piekarską łopatą grube sznury, na których wisiła dębowa krata znajdująca się w bramie. Sznury zaczęły pękać i krata w końcu osunęła się na dół. Dzięki temu Krzyżacy odstąpili od murów miasta.

Piekarczyk stał się symbolem Elbląga, a jego podobizna zdobi tętejszą Starówkę. Rzeźba stanęła tuż obok Bramy Targowej 30 września 2006 roku. Autorem mierzącego 160 centymetrów pomnika jest Waldemar Grabowiecki z Gdańska, którego projekt wygrał w zorganizowanym 22 lata temu konkursie, w którym rywalizowało sześciu artystów z Elbląga i Trójmiasta.

W czerwcu 2009 roku przy Piekarczyku umieszczono tablicę informacyjną, która przedstawiała naszego bohatera. Autorem tablicy-tarczy jest również Waldemar Grabowiecki.

Pomnik stał się poniekąd symbolem miasta, podobnie jak bohater, którego podobiznę przedstawia. Wśród mieszkańców i turystów utarł się nawet zwyczaj pocierania nosa Piekarczyka — wydaje się, że wielu w przesąd ten wierzy, bo akurat ta część twarzy lokalnego bohatera jest wyjątkowo lśniąca.

ODSZEDŁ WYBITNY SPOŁECZNIK RYSZARD BITOWT

Koniec 2023 roku przyniósł smutne wieści. 31 grudnia w wieku 94 lat zmarł Ryszard Bitowt, jedna z najbardziej zasłużonych dla Ziemi Mrągowskiej osób.

Odszedł człowiek o wyjątkowej kulturze osobistej i ogromnej, historycznej wiedzy. Dobry, mądry, wybitny społecznik, cieszący się autorytetem wśród lokalnej społeczności — mówi burmistrz Mrągowa Stanisław Bułajewski.

Ryszard Bitowt urodził się w 1930 roku w Białozoryszkach pod Wilnem. Po wojnie wraz z rodziną trafił do Pieszkowa koło Lidzbarka Warmińskiego. W 1963 r. przeniósł się do Wyszemborka koło Mrągowa. W 1974 r. osiadł w Mrągowie.

Po rozpoczęciu pracy w Wyszemborku działał na rzecz rozwoju kultury

i edukacji wsi. Organizował zespoły artystyczne. W latach 1974–1984 pracował w Szkole Podstawowej nr 1 w Mrągowie. W tym czasie stworzył szkolną izbę pamięci, zorganizował Szkolne Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne oraz współtworzył Towarzystwo Miłośników Ziemi Mrągowskiej (prowadził sekcję historyczną badającą i popularyzującą dzieje miasta i okolic). Po przejściu na emeryturę nadal rozwijał liczne pasje: kolekcjonerską, historyczną i społecznikowską.

Zainteresowania kolekcjonerskie odziedziczył po ojcu, dzięki któremu po

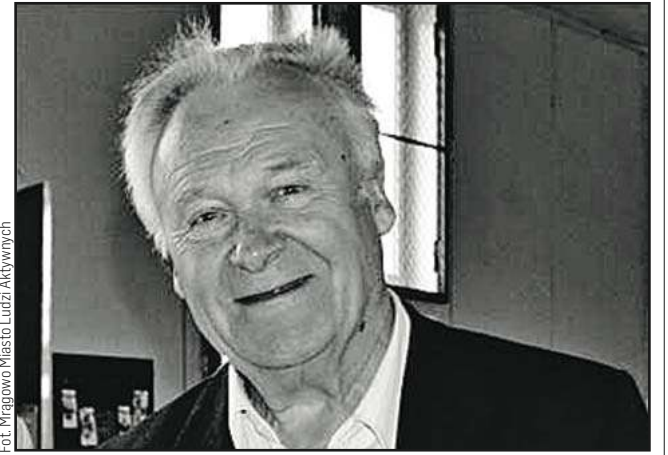
przyjeździe w okolice Mrągowa ratował pamiątki polskości Warmii i Mazur: kolekcje znaczków pocztowych, starych banknotów, numizmatów, medali, starych pocztówek, głównie zaś pamiątek związanych z osobą Józefa Piłsudskiego. Dziś stanowią one cenny zbiór o wartościach historycznych i edukacyjnych. Swoje kolekcje prezentował w formie tematycznych wystaw historycznych, m.in. w trakcie edycji Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie.

Jako długoletni nauczyciel i wychowawca kilku pokoleń mrągowskiej młodzieży, popularyzował wiedzę o dzie-

jach Mazur, a zwłaszcza Mrągowa i okolic.

Jest autorem wielu publikacji poświęconych historii Mrągowa. Z okazji 35-lecia Towarzystwa Miłośników Ziemi Mrągowskiej zebrał i opublikował zbiór mrągowskich legend. Przez lata wielokrotnie publikował na łamach lokalnej prasy, w tym min. w „Gazecie Olsztyńskiej”. W artykułach poruszał tematykę związaną z historią i tradycjami Mrągowa i okolic oraz wspomnienia z dzieciństwa na Wileńszczyźnie.

Przez wiele lat był prezesem mrągowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numiz-



Fot. Mrągowa Miasto Ludzi Aktywnych

Ryszard Bitowt (1930-2023)

matycznego. Aktywnie działał w Towarzystwie Miłośników Ziemi Mrągowskiej oraz kilku innych stowarzyszeniach. Należał też do mrągowskiego oddziału Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce.

Za swoją działalność Ryszard Bitowt był wielokrotnie odznaczany, m.in. Krzy-

żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 5 stycznia. O godz. 11 nastąpi wyprowadzenie ciała z Domu Pogrzebowego „HERMES”, a o godz. 11.15 odbędzie się msza święta pogrzebowa.

WOJCIECH CARUK

HARCERZE PROSZĄ O POMOC

Harcerze z „AMMEDY” od lat potykają się w swojej harcówce. To w niej snują plany i realizują swoje pomysły. Teraz proszą o pomoc w jej zachowaniu. Rosną koszty wynajmu tego miejsca od spółdzielni.

Harcerstwo uczy życia, kształtuje charakter i pozwala nabywać przydatne umiejętności. Organizacja mająca swoją siedzibę w Elku przy ul. Piwnika Ponurego już od około 30 lat daje możliwość posmakowania harcerskiego życia.

Harcerze z „AMMEDY” spotykają się w harcówce. To niewielki lokal wynajmowany od spółdzielni na elckim osiedlu Konieczki i jednocześnie wizytówka drużyny, związana z wieloma wspomnieniami i harcerską tradycją. Lokal

jest położony w otoczeniu lasów i terenów, które sprzyjają organizowaniu zbiórek i przeprowadzaniu akcji. Niestety los harcówki wydaje się być zagrożony.

— Obecna sytuacja i rosnące koszty utrzymania harcówki zagrażają naszej działalności, a grupa dzieci i młodzież nie jest w stanie zapracować na tak dużą kwotę jej utrzymania. Aktualny miesięczny koszt harcówki to ok. 700 zł, niestety rachunki z miesiąca na miesiąc cały czas wzrastają, spółdzielnia nie może zaoferować

niższego czynszu. Jako drużyna jesteśmy bardzo przywiązani do tego miejsca. Włożyliśmy w nie wiele serca, pracy i pieniędzy na różne remonty — czytamy na portalu zrzutka.pl, gdzie harcerze założyli zbiórkę mającą na celu uratowanie własnego azylu.

Dotychczas harcówka „AMMEDY” była utrzymywana ze środków Hufca ZHP Elk. Niestety harcerze żalą się, że koszty jej utrzymania rosną, a środki pozostają te same. Brak funduszy na utrzymanie lokalu. Jeżeli harcerzom

nie uda się uzbierać wymaganej kwoty, najprawdopodobniej będą musieli zrezygnować z harcówki.

— Stracimy miejsce, o które tak długo dbaliśmy, w którym przez wiele lat tworzyliśmy naszą historię — martwią się druhowie.

Przez wiele lat harcówkę w dobrym stanie technicznym pomagali utrzymać rodzice harcerzy i przyjaciele drużyny. Niestety w świetle powyższej sytuacji „AMMEDA” jest zmuszona poprosić o wsparcie. Ponownie.



zrzutka.pl (Na utrzymanie harcówki XV DH EX „AMMEDA” z Elku)

„Na wstępie chcielibyśmy podziękować za pomoc, którą otrzymaliśmy od Państwa w zeszłym roku! Jako drużyna od zawsze bierzemy udział w różnych akcjach charytatywnych czy zbiórkach pieniędzy. Zawsze nie siemy pomocy innym, niestety teraz to my musimy prosić o pomoc was! Jako młodzi harcerze prosimy o udostępnienie i każde możliwe

wsparcie, abyśmy dalej mogli kontynuować naszą historię w naszej ukochanej harcówce” — czytamy na portalu zrzutka.pl („Na utrzymanie harcówki XV DH EX „AMMEDA” z Elku”).

Do zakończenia zbiórki pozostały jeszcze dwa miesiące, a obecnie na jej koncie jest ok. 3,5 tys. zł (z zaplanowanych 12 tys.).

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

W OLSZTYNIE POWSTANIE KOLEJNY PARK HANDLOWY

W Olsztynie niebawem powstanie kolejny park handlowy. Inwestor właśnie nabył działkę z przyznanym pozwoleniem na budowę. Obiekt będzie się znajdował przy ulicy Bartąskiej. Na kiedy zaplanowano otwarcie?

Działka pod przyszły M Park Olsztyn zlokalizowana jest w południowej części miasta, przy ulicy Bartąskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie dużych nowych osiedli mieszkaniowych: Zacisze, Generalów oraz Jaroty. Dla wygody odwiedzających dostępny będzie przestronny parking na 126 samochodów. Obok czterech z nich zainstalowane zostaną ładowarki dla samochodów elektrycznych.

M Park Olsztyn to łącznie 3100 m². Zakupiona działka posiada już przyznanie pozwolenie na budowę, co pozwoli na szybkie rozpoczęcie prac budowlanych. Co więcej, na zaawansowanym etapie jest także proces komercjalizacji przyszłego M Parku. Wśród przyszłych najemców będą: Pepco – 558 m², Rossmann – 454 m² czy Dealz – 445 m². Pozostałe umowy są w zaawansowanych negocjacjach.

— Zakup działki w Olsztynie, raptem trzy tygodnie po ogłoszeniu zakupu działki pod park handlowy w Pionkach, dowodzi raz jeszcze, że nasze słowa o intensyfikacji działań LCP w Polsce i planach podwojenia wartości naszego portfela nie są bez pokrycia. Zakładamy, że 2024 to będzie dla nas ekscytujący czas, z rekordową liczbą otwarć parków handlowych pod marką M Park — skomentował James Fife z LCP Properties w Polsce.

— Nasze założenia w kontekście olsztyńskiego projektu już dziś wyglądają bardzo obiecująco, zarówno od strony budowlanej, jak i komercyjnej. Pozostały nam do wynajęcia raptem dwa lokale, na które prowadzimy zaawansowane rozmowy z potencjalnymi najemcami — dodał.

M Park Olsztyn to kolejny park handlowy, który powstanie pod marką M Park. Aktualnie w portfolio LCP jest 46 nierucho-

mości pod tym brandem. W ostatnim czasie do tego grona dołączył M Park Łochów, a kolejne dwa projekty, w Iławie i Redzie, zostaną otwarte w najbliższym czasie. Natomiast równoległe do Olsztyna będzie realizowany projekt w Pionkach.

Otwarcie parku handlowego w Olsztynie planowane jest na trzeci kwartał 2024.

Przypomnijmy, że przy ulicy Sielskiej również

trwa budowa parku handlowego.

Na działce o powierzchni ok. 4,6 ha powstanie kompleks handlowy o całkowitej kubaturze wynoszącej ok. 52 tys. m³. Powierzchnia użytkowa będzie natomiast wynosić około 15 000 m². Łącznie w ramach całej inwestycji zaprojektowano 20 lokali użytkowych o zróżnicowanych metrażach od 100 do 1950 m².

ŹRÓDŁO: LCP PROPERTIES, RED.

GMINNY TRANSPORT PUBLICZNY RUSZYŁ 2 STYCZNIA

Takiej inicjatywy w powiecie nowomiejskim do tej pory nie było. Samorząd z Mszanowa postanowił stworzyć gminny transport publiczny. To odpowiedź na potrzeby mieszkańców.

Tomasz Waruszewski, wójt gminy Nowe Miasto, na spotkaniach z mieszkańcami wiele razy słyszał, że brakuje połączeń autobusowych. Bez samochodu dojazd do szpitala, banku czy urzędu był prawie niemożliwy. Aby zminimalizować wykluczenie komunikacyjne w gminie wiejskiej Nowe Miasto, wójt Waruszewski zdecydował się wziąć sprawy w swoje ręce i zorganizować gminny transport publiczny. Przekonał do swojego pomysłu rad-

nych, samorząd otrzymał już decyzję Wojewody Warmińsko-Mazurskiego o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku o objęcie dopłatą z FRPA w 2024 r. zadań własnych organizatora w zakresie przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej i w związku z tym takie przewozy ruszyły już 2 stycznia.

— Chcemy, aby nasi mieszkańcy mogli swobodnie dojechać do miasta powiatowego, na zakupy do naszej hali targowej w Bratiane czy do sąsiednich



Tomasz Waruszewski, wójt gminy Nowe Miasto

miejsowości — mówi Tomasz Waruszewski. — Bilet będzie kosztował 5 zł, bez względu na długość trasy. Za bilet w autobusie będzie można zapłacić kartą.

Za jakiś czas uruchomiona zostanie aplikacja z rozkładem jazdy. Warto podkreślić, że trzy autobusy i jeden bus, które będą obsługiwały w sumie 7 linii, są nie starsze

niż 10 lat. Docelowo samorząd będzie pojazdy wymieniał na nowsze. Przewóz pasażerów w ramach gminnego transportu publicznego realizuje PKS Iława.

— Zachęcam mieszkańców, aby przesiadli się z samochodów do autobusów. Bądźmy eko i korzystajmy z transportu publicznego — podsumowuje Tomasz Waruszewski.

Z transportu publicznego gminy wiejskiej Nowe Miasto skorzystają także mieszkańcy Nowego Miasta; autobusy będą zatrzy-

mywać się na przystankach funkcjonujących na terenie miasta. Była propozycja o stworzenie dodatkowego przystanku na ul. Sadowej, ale samorząd z Nowego Miasta nie był zainteresowany. Na ten moment nie ma także zainteresowania wydłużeniem transportu do gminy Kurzętnik. Pozostaje nadzieja, że z czasem, kiedy mieszkańcy rzeczywiście zaczną korzystać z transportu publicznego, kolejne gminy stworzą u siebie podobne rozwiązania komunikacyjne.

ALINA LASKOWSKA

BĘDZIE MUZEUM W WYREMONTOWANEJ WIKARIATCE

Najstarszy budynek mieszkalny w Lubawie, czyli wikariatka, jest już po remoncie. Obiekt ten pochodzi z XIV wieku; kiedyś była to baszta murów obronnych miasta, mieściła się tu także pierwsza lubawska szkoła. Teraz będzie to miejsce spotkań miłośników lokalnej historii, a także muzeum. W wyremontowanych pomieszczeniach wikariatki odbyło się spotkanie podsumowujące prace

konserwatorskie zorganizowane przez Fundację im. Działyńskich. Współuczestnikiem projektu była parafia pw. św. Anny w Lubawie, która pozyskała fundusze na renowację budynku. Prace konserwatorskie wykonała firma Gorek Restauro. Podczas spotkania historię i wyniki badań architektoniczno-konserwatorskich lubawskiej wikariatki przedstawiła inż. arch. Agata Wojciechowska-Grygo.



REKLAMA

MAGAZYN

TURYSTYCZNY

Świat — Polska — Warmia&Mazury

DLA MIŁOŚNIKÓW PODRÓŻY

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik oraz na stacjach Orlen, dworcach i lotniskach

Te wszystkie zasady dotyczą wyłącznie osób ubezpieczonych mających opłaconą składkę na ubezpieczenie zdrowotne, które w przypadku umowy o pracę jest obowiązkowe, ale w przypadku zleceniobiorców i prowadzących własną działalność. Warto płacić tę niewielką składkę, żeby mieć zabezpieczenie na czas choroby.

— Jeżeli jesteśmy ubezpieczeni, to nie jest tak, że gdy kończy nam się umowa o pracę, to automatycznie tracimy prawo do zasiłku chorobowego — mówi Anna Grabowska, regionalny rzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na Warmii i Mazurach.

Rzeczniczka wyjaśnia, że „chorobowe” przysługuje wtedy, gdy niezdolność do pracy trwała bez przerwy, co najmniej 30 dni i powstała wprawdzie po ustaniu zatrudnienia, ale nie później niż w ciągu 14 dni od ustania tytułu ubezpieczenia chorobowego, albo nie później niż w ciągu trzech miesięcy od ustania tytułu ubezpieczenia chorobowego — w razie choroby zakaźnej, której okres wylegania jest dłuższy niż 14 dni lub innej choroby, której objawy chorobowe ujawniają się po okresie dłuższym niż 14 dni od początku choroby (oznaczonej w zaświadczeniu lekarskim kodem literowym „E”).

— Zasiłek chorobowy zwany popularnie „chorobowym” już po wygaśnięciu ubezpieczenia chorobowego można dostawać do 91 dni — zapewnia Anna Grabowska.

To ograniczenie do 91 dni nie dotyczy jednak niezdolności do pracy powstałej wskutek poddania się niezbędnym badaniom lekarskim, przewidzianym dla kandydatów na dawców komórek, tkanek i narządów oraz zabiegowi pobrania komórek, tkanek i narządów oraz niezdolności spowodowanej gruźlicą lub występującej w trakcie ciąży.

— W tych przypadkach zasiłek chorobowy można dostawać nie dłużej niż 182 albo 270 dni, gdy niezdolność do pracy jest spowodowana gruźlicą lub przypada w czasie ciąży — wyjaśnia rzeczniczka ZUS.



Wysokość zasiłku chorobowego zależy od podstawy wymiaru składek

GRYPA BEZ UMOWY O PRACĘ

ZMIENIASZ PRACĘ, JESTEŚ NA WYPOWIEDZENIU I DOPADŁA CIĘ GRYPA? A MOŻE WŁAŚNIE STRACIŁEŚ PRACĘ I ZACHOROWAŁEŚ, ZANIM ZNALAZŁEŚ NOWE MIEJSCE ZATRUDNIENIA? TAKŻE WTEDY MOŻESZ BYĆ NA „CHOROBOWYM”. ŻEBY TO BYŁO MOŻLIWE, MUSZĄ BYĆ SPEŁNIONE OKREŚLONE WARUNKI.

Jeżeli po zakończeniu okresu, w czasie którego można dostawać zasiłek chorobowy, osoba ubezpieczona jest nadal niezdolna do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja rokuje odzyskanie zdolności do pracy, wtedy przysługuje jej świadczenie rehabilitacyjne nie dłuższe niż 12 miesięcy. Decyzję podejmuje zawsze lekarz orzecznik lub komisja lekarska ZUS.

Od kogo zasiłek chorobowy?

Jeśli zwolnienie lekarskie przypada jeszcze na czas zatrudnienia i obejmuje okres już po ustaniu ubezpieczenia, wtedy „chorobowe” do zakończenia umowy o pracę wypłaca pracodawca (lub zleceniodawca) pod warunkiem, że zgłasza do ubezpieczenia chorobowego ponad 20 osób.

— Potem wypłatę zasiłku przejmujemy my. Żeby jednak było to możliwe, pracodawca (czy zleceniodawca), o czym niekiedy się zapomina, musi przekazać do nas zaświadczenie płatnika składek Z-3 albo Z-3a — zastrzega Anna Grabowska.

Rzeczniczka wyjaśnia, że już przy kolejnym zwolnieniu lekarskim, które zostało wydane po ustaniu zatrudnienia, były pracownik wnioskuje o wypłatę „chorobowego” bezpośrednio do ZUS-u (druk ZAS-53).

Niezbędnym dokumentem do przyznania zasiłku po ustaniu zatrudnienia jest oświadczenie byłego pracownika, które składa na druku Z-10. Wypełnione formularze może również przesłać elektronicznie przez portal PUE ZUS.

Inna jest zasada w przypadku osób, które prowa-



— ZASIŁEK CHOROBOWY ZWANY POPULARNIE „CHOROBOWYM” JUŻ PO WYGAŚNIĘCIU UBEZPIECZENIA CHOROBOWEGO MOŻNA DOSTAWAĆ DO 91 DNI — ZAPEWNI ANNA GRABOWSKA.

dzą pozarolniczą działalność gospodarczą, osób z nimi współpracujących oraz duchownych. Te osoby wnioski o wypłatę zasiłku chorobowego składają bezpośrednio do ZUS na druku Z-3b lub ZAS-53.

— WARTO PAMIĘTAĆ O TYM, ŻE WYPŁATA ZASIŁKU NIE NASTĘPUJE Z TZW. AUTOMATU. TO, ŻE LEKARZ WYSTAWI E-ZLA NIE WYSTARCZY. MUSI WPŁYNAĆ DO NAS WNIOSEK O WYPŁATĘ — PRZESTRZEGA RZECZNICZKA. — BEZ TEGO NIE MA WYPŁATY — DODAJE.

Trzeba także mieć na uwadze, że roszczenie o zasiłek chorobowy przedawnia się po 6 miesiącach od ostatniego dnia

okresu, za który zasiłek przysługuje.

— Zwracam uwagę, że te wszystkie zasady dotyczą wyłącznie osób ubezpieczonych mających opłaconą składkę na ubezpieczenie zdrowotne, które w przypadku umowy o pracę jest obowiązkowe, ale w przypadku zleceniobiorców i prowadzących własną działalność — dobrowolne — przestrzega Anna Grabowska. — Zachęcam do płacenia tej niewielkiej składki, żeby mieć zabezpieczenie na czas choroby.

Jaka jest wysokość zasiłku chorobowego?

Miesięczny zasiłek chorobowy przysługuje w wysokości 80 procent podstawy wymiaru, w tym również za okres pobytu w szpitalu, 100 procent podstawy wymiaru, także za okres pobytu w szpitalu, jeśli niezdolność do pracy będzie spowodowana między innymi: wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy, wystąpi w czasie ciąży, wystąpi wskutek poddania się niezbędnym badaniom lekarskim przewidzianym dla kandydatów na dawców komórek, tkanek i narządów albo zabiegowi pobrania komórek, tkanek i narządów.

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU CHOROBOWEGO ZALEŻY OD PODSTAWY WYMIARU SKŁADEK. PODSTAWA OBLICZANA JEST, CO DO ZASADY, Z WYNAGRODZENIA/ PRZYCHODU Z 12 MIESIĘCY POPRZEDZAJĄCYCH MIESIĄC, W KTÓRYM POWSTAŁA NIEZDOLNOŚĆ DO PRACY.

Co ważne, Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma obowiązek obniżyć wysokość świadczeń chorobowych osobom, którym ustał tytuł do ubezpieczenia. Podstawa wymiaru zasiłku chorobowego czy świadczenia rehabilitacyjnego ograniczona jest wówczas do 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia. **ŹRÓDŁO: ZUS**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

DZIAŁKI UZDROWISKOWE POD MŁOTKIEM

Dwie kolejne działki w lidzbarskiej strefie uzdrowiskowej znalazły już nabywców. Powstaną na nich obiekty lecznicze. To teren przy stumetrowej Tężni Warmińskiej. — Kilka działek jeszcze czeka na inwestorów — mówi Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego.

— Lidzbark Warmiński nie-
długo stanie się uzdrowi-
skiem. Musi jednak jeszcze
trochę się rozbudować
we wspomnianej strefie
uzdrowiskowej?

— Cały czas dbamy o to,
by tak się stało. Miasto
w tym roku oddało do
użytku niewielki, ale pię-
kny Pawilon Zdrowia. Jest
w nim przeszklona rotun-
da, w której znajduje się
całoroczna tężnia. Można
się tam rozsiąść na leżaku
i podziwiać staw i warmiń-
ski krajobraz. W budynku
jest też grota solna oraz ga-
binety, a w nich urządzenia
lecznicze, diagnostyczne
i rehabilitacyjne, pomiesz-
czenie do ćwiczeń. Inwesty-
cja kosztowała niespełna 18
mln zł, z czego 11 mln zł to
dofinansowanie ze środków
unijnych. Oddanie w tym
roku Pawilonu Zdrowia
było oficjalnym zakoń-
czeniem drugiego etapu
budowy infrastruktury
uzdrowiskowej w Lidzbar-
ku Warmińskim, na który
łącznie wydaliśmy jako
miasto ponad 40 mln zł. Za
tę kwotę wybudowano tęż-
nię, Pawilon Zdrowia oraz
nową drogę dojazdową do



Fot. Materiały UM

strefy uzdrowiskowej. Na-
sze miasto jest w tej chwili
bardzo mocno ukierunko-
wane na turystykę zdro-
wotną.

— W tej chwili naprzeciwko
stumetrowej Tężni War-
mińskiej powstaje kolejny
obiekt, w którym ma być ok.
200 miejsc noclegowych...

— Tak. Budowany jest
przez prywatnego inwe-
stora – firmę AccesMedica
– Zakład Przyrodoleczni-
czy, w którym będzie co ok.
200 miejsc dla pacjentów
całodobowych, a z bazy za-
biegowej będzie mogło ko-
rzystać nawet do 400 osób

dziennie. Firma ta prowadzi
olsztyńskie centrum rehabi-
litacji, gdzie leczą się przede
wszystkim pacjenci tuż po
zabiegach, natomiast lidz-
barski obiekt będzie służył
głównie pacjentom, którzy
będą wymagali dłuższych
rehabilitacji oraz zabiegów
profilaktycznych. W Lidz-
barku Warmińskim będą
wykonywane zabiegi bal-
neologiczne, fizjoterapeu-
tyczne, hydroterapia, zgod-
nie z profilem uzdrowiska,
w tym kąpiele mineralne,
solankowe czy borowino-
we. W sanatorium ma być
wykorzystywany najlepszy

dostępny na rynku sprzęt.
W przyszłym uzdrowisku
Lidzbark Warmiński będzie
można prowadzić fizyote-
rapię, leczenie i rehabili-
tację pomocną w leczeniu
chorób układu krążenia,
narządów ruchu, zaburzeń
neurologicznych i przemia-
ny materii.

— Bardzo ważne dla miasta
jest to, by sprzedaży się
działki w strefie uzdro-
wiskowej. Czy są na nie
chętni?

— Powoli udaje nam się
znajdować chętnych inwe-
storów. Proszę pamiętać,
że uzdrowisko dopiero



— KILKA DZIAŁEK
JESZCZE CZEKA
NA INWESTORÓW
— MÓWI JACEK
WIŚNIEWSKI,
BURMISTRZ
LIDZBARKA
WARMIŃSKIEGO

powstaje. Na pewno jego
rozwój przyhamowała
inflacja. Wzrost cen ma-
teriałów budowlanych
i usług, na co bardzo duży
wpływ miała pandemia
koronawirusa oraz wojna
w Ukrainie. Doskonale
wiemy, jaki te wydarzenia
miały ogromny wpływ na
gospodarkę polską i euro-
pejską. Cieszymy się, że
nasz Pawilon Zdrowia już
stoi i cieszy mieszkańców,
którzy mogą z niego ko-
rzystać bezpłatnie i chę-
tnie to robią, bo to piękne
i klimatyczne miejsce. Pa-
trzymy z radością także na
rosnące mury przyszłego
Zakładu Przyrodoleczni-
czego. Niedawno podpisa-
łem umowy na kolejne
dwie działki, na których
powstaną obiekty zwią-
zane ze zdrowiem, w tym
przychodnia. — Najbliż-
szy przetarg odbędzie
się 28 grudnia, a termin
wpłaty wadium upływa
19 grudnia. Lokalizację
sprzedanych działek i tych
wystawionych na sprzedaż
można sprawdzić w Urzę-
dzie Miasta i na stronie in-
ternetowej naszego urzędu.

LAB

NIEDOSYT POJAWIA SIĘ ZAWSZE

Jako radnemu marzy mi się, aby w mieście powstało nowoczesne miejsce do zabaw dla naszych młodszych mieszkańców, do tej pory z uwagi na naprawdę dużą ilość inwestycji nie udało się tego zrealizować — mówi Maciej Horak, radny Górowa Iławeckiego.

— Kończy się 2023 rok. Jak
pan ocenia pracę górow-
skiego samorządu? Jakie
najważniejsze cele udało się
osiągnąć?

— Owszem, za nami rok
2023, w mojej ocenie rok
bardzo pozytywny, jeśli
chodzi o nasz samorząd.
Zaplanowane na ten rok
inwestycje zostały zakoń-
czone. Ubiegłoroczne inwe-
stycje skupione były przede
wszystkim na infrastruktur-
ze drogowej, której remont
był potrzebny. Udało się to
zrealizować i z tego jestem
bardzo zadowolony. Poza
wspomnianymi powyżej
inwestycjami drogowymi
w tym roku oddany został do
użytku nowy ośrodek kul-
tury, świetnie wyposażony.
Przy tej inwestycji powstał
niestety problem technicz-
ny, który liczę, że niebawem

zostanie rozwiązany i ten
wspaniały obiekt w pełni,
tak jak zakładano wcześniej,
będzie mógł służyć miesz-
kańcom naszego miasta.
W naszym mieście otwarto
również klub seniora, któ-
ry działa bardzo prężnie
i spowodował aktywizację
naszych lokalnych senio-
rów; jest to wspaniała ini-
cjatywa, praca wielu osób.
Działania naszego samo-
rządu są zauważalne wska-
li naszego województwa,
a myślę również, że i Polski.
To, co dzieje się w Górowie
Iławeckim, jest zasługą ca-
łej społeczności, samego
samorządu, na którego czele
stoi burmistrz, ale również
kierowników ośrodków sa-
morządowych, organizacji
pozarządowych no i przede
wszystkim mieszkańców na-
szego miasteczka, społeczni-

ków, których ilość wnoszą
mieście, uwierzy mi pan, że
może budzić podziw.

— Czy jest jakiś niedosyt?

— Niedosyt pojawia się
zawsze, gdyż kreatywność
moich kolegów i koleżanek
radnych, naszych mieszk-
kańców nasuwa przez cały
okres tej kadencji wnioski
o inwestycje mające na
celu poprawić jakość życia
naszych mieszkańców, ale
niestety wiele razy musi-
my zachować chłodne gło-
wy i sugerować się stanem
naszego budżetu. Nasze
miasteczko jest małą spo-
łecznością, region nie jest
szczególnie zurbanizowany
ekonomicznie, więc środki
własne w budżecie również
nie mogą pozwolić na wiele.
Kreatywność pracowników
urzędu miasta, burmistrza
pozwala pozyskiwać środki

zewewnętrzne, które są głów-
nym źródłem finansowania
naszych inwestycji. Jako
radnemu marzy mi się, aby
w mieście powstało nowo-
czesne miejsce do zabaw dla
naszych młodszych mieszk-
kańców, do tej pory z uwagi
na naprawdę dużą ilość inwe-
stycji nie udało się tego
zrealizować. Więc odnosząc
się do pytania, mogę powie-
dzieć, że moim osobistym
niedosytem jest właśnie
brak takiego miejsca.

— Jak pan ocenia dotych-
czasową współpracę rad-
nych z panem burmistrzem?

— Nie chciałbym wypo-
wiadać się za moich kole-
gów i koleżanki, ale uważam
tę współpracę za bardzo
dobrą. Wszystkie trudne
decyzje zawsze omawiane
są wspólnie na komisjach
i sesjach. Liczę, że w przy-

szłości będę mógł w dalszym
ciągu współpracować z na-
szym burmistrzem.

— Mamy nowy rząd. Co to
zmienia z punktu widzenia
samorządu?

— Ciężko, aby cokolwiek
powiedzieć o współpra-
cy z nowym rządem, gdyż
ostatnie 5 lat pokazało, że
założenia a rzeczywistość
bywają różne. Czas pokaże.

— Zbliżają się z kolei wybo-
ry samorządowe. Według
mnie najważniejsze, gdyż
dotyczące naszej najbliż-
szej okolicy...?

— Moim zdaniem również
najważniejsze, gdyż w tego
rodzaju wyborach mieszk-
kańcy oddają na wybranego
kandydata i to właśnie jemu
dają wiarę. Każdy wybrany
samorządowiec z uwagi na
charakter tych wyborów
musi przez okres swojej

kadencji sprostać temu kre-
dytowi zaufania. To w wielu
przypadkach przez pryzmat
własnej kadencji uważam
za bardzo trudne, pomi-
mo ogromnych chęci. To
samorządowcy muszą roz-
graniczyć, co w gminie jest
bardziej lub mniej potrze-
bne, jaki wniosek budżetowy
zrealizować, a który odrzu-
cić. Tak jak wspomniałem
powyżej, wszystko jest ści-
śle związane ze stanem bu-
dżetu i tak naprawdę to on
jest głównym elementem
decyzyjnym. Liczę, że jako
radny przez okres swojej
kadencji udało mi się spro-
stać temu zadaniu. Może
w przyszłości również będę
miał zaszczyt otrzymać taki
kredyt zaufania od naszych
mieszkańców. To zaszczyt-
na, ale i zobowiązująca rola.

RAZ

Fundacja Per Mondo od lat zajmuje się opieką nad wolno żyjącymi i porzuconymi kotami. Prowadzi w Olsztynie koci azyl, który mieści się na ulicy Bohaterów Monte Cassino 10, w którym przebywają koty skrzywdzone przez człowieka – stare, przewlekłe chore i niepełnosprawne.

— Pracownicy i wolontariusze Fundacji leczą je i socjalizują. Sprawiają, że skrzywdzone przez ludzi koty znów są gotowe zaufać człowiekowi. Część kotów jest adoptowanych i znajduje nowych, odpowiedzialnych opiekunów, część – pozostaje w kocim azylu na zawsze — opisuje Magda Orłowska z Fundacji Per Mondo.

Jednak koci azyl, oprócz bycia domem dla futrzaków, jest także centrum wolontariatu na rzecz zwierząt. Jest miejscem, gdzie spotykają się ludzie, którym los zwierząt nie jest obojętny.

— Fundacja organizuje tam spotkania dla tzw. Karmicieli, czyli osób, które na co dzień opiekują się kotami wolno żyjącymi, dokarmiają je, wspiera ich także zbiórkami karmy dla zwierząt, a także pomagają w wyłapywaniu kotów do leczenia i kastracji — wyjaśnia pani Magda.

Karmiciele działają na każdej olsztyńskiej ulicy. Znaczna część z nich to seniorzy.

— Niestety w naszym społeczeństwie panuje negatywny stereotyp kociarza-karmiciela. Większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, jak duży jest to problem społeczny i jak liczna jest grupa osób, której on dotyczy. Karmiciele to ludzie, którzy dbają długoterminowo o dobrostan kotów wolno żyjących. Często są to starsi, samotni ludzie, którzy pomagają kotom, nierzadko kosztem własnych potrzeb. Mimo że działają dla dobra wspólnego, nie są docenieni przez resztę społeczeństwa. Są postrzegani jako dziwacy, a nie jako wolontariusze, którymi tak naprawdę są. Ich potencjał i chęć bycia potrzebnym niestety nie są odpowiednio wykorzystane — przyznaje przedstawicielka Per Mondo.

Dlatego Fundacja Per Mondo jest autorem innowacji społecznej: „Seniorzy-Karmiciele kotów wolno żyjących” w ramach pro-

jektu „Generator Innowacji. Sieci wsparcia 2”.

— Jednym z głównych elementów innowacji jest stworzenie wewnętrznej sieci wsparcia Seniorów-Karmicieli. Sieciowanie ma na celu powstanie grup wsparcia Karmicieli mieszkających blisko siebie. Seniorzy należący do grupy wspierają się nie tylko w opiece nad zwierzętami, ale i w życiu codziennym. Pomaganie kotom wolno żyjącym to pasja, która daje wiele satysfakcji, ale wiąże się też z wieloma trudnościami i problemami. Dlatego tak ważne jest, by seniorzy nie zostawali z tymi problemami w pojedynkę. Organizujemy więc dla grupy Seniorów-Karmicieli regularne spotkania w naszym kocim azylu. Edukujemy ich, jak lepiej dbać o swoich kocich podopiecznych, ale także o siebie. Będąc członkiem takiej grupy, osoby starsze nie muszą się martwić o codzienne obowiązki np. w czasie wyjazdu czy choroby. Mogą liczyć na pomoc innych członków grupy i podzielić się z nimi zadaniami oraz kosztami dokarmiania, a także na wsparcie psychiczne w trudnych momentach, gdy ich podopieczni chorują, zginą lub odejdą „za tęczy” — wyjaśni olsztyńska społeczniczka.

Co ciekawe, z przeprowadzonych w ramach tego projektu badań wynika, że największym problemem jest dla Karmicieli-Seniorów brak funduszy na opiekę nad kotami wolno żyjącymi, ale na drugim miejscu znajduje się strach przed niezadowolonym sąsiadami lub obawa przed nieprzyjemnymi reakcjami sąsiadów i przechodzących ludzi.

— Wielu karmicieli ubolewa również nad swoją niewiedzą na temat przywilejów i obowiązków Społecznego Opiekuna Kotów. Istotne znaczenie ma też brak sił fizycznych, aby opiekować się kotami, a przede wszystkim obawa, co się stanie z ich „futrzakami”, gdy tych sił całkowicie zabraknie. Innowacja społeczna „Seniorzy-Karmiciele kotów wolno żyjących” ma pomagać seniorom aktywnie działać i cieszyć się tą szlachetną pasją, jaką jest pomoc zwierzętom — podkreśla Magda Orłowska.

I podkreśla, że Seniorzy-Karmiciele to w większości osoby systematyczne,



Karmiciele to ludzie, którzy dbają długoterminowo o dobrostan kotów wolno żyjących. Często pomagają kotom, nierzadko kosztem własnych potrzeb

SENIORZY-KARMICIELE W AKCJI!

CZĘSTO SĄ – NIESŁUSZNIE – POSTRZEGANI JAKO DZIWACY. BO POMAGAJĄ BEZDOMNYM KOTOM. SPEŁNIAJĄ JEDNAK WAŻNĄ FUNKCJĘ SPOŁECZNĄ. WARTO WSPIERAĆ OLSZTYŃSKICH SENIORÓW-KARMICIELI KOTÓW.

obowiązkowe i bardzo zaangażowane. Większość z nich zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa, że opieka nad kotami wolno żyjącymi jest zobowiązaniem długoterminowym. Ta misja jest źródłem dużej satysfakcji, ale jednocześnie strachu przed tym, czy podołają temu zadaniu. Brak funduszy na karmę czy lęk przed

utrata sił to ich główne obawy. Martwią się też, co stanie się z ich podopiecznymi, gdy zachorują, pójdą do szpitala lub odejdą.

Tak jak wspomnieliśmy, seniorzy wykazują daleko posunięte poczucie odpowiedzialności za będące pod ich opieką zwierzęta oraz skłonność do poświęceń.

— Powszechnie zdarza się, że rezygnują z zakupu

lepszego pożywienia dla siebie, a nawet z niektórych leków po to, aby móc kupić karmę dla kotów. Mówią: „Nakarm tego kota raz. I zobaczysz, nie będziesz umiał odejść od niego”. Deklarują, że nawet w sytuacji cięższej choroby nie porzucają rutyny: „To się nie da wyrzucić z głowy, jeśli ja dałam raz, drugi, piąty. To nie ma, że chora, bo wyglądam przez okno i one siedzą. Niestety, chora, nie chora, nie ma, trzeba iść” — opisuje społeczniczka.

Niestety, część Karmicieli ukrywa swoją działalność przed sąsiadami, znajomymi, a nawet rodziną z lęku o to, że zaczną być postrzegani jako dziwacy. Wynika to z istniejącego od dziesiątek lat stereotypu karmiciela-kociarza, który niestety powszechnie panuje w naszym społeczeństwie. Mimo że ich misja jest piękna i szlachetna, nie są docenieni za swoje poświęcenie dla dobra wspólnego.

— Czasami wręcz są narażeni na szykany ze strony osób, które są przeciwni-

kami dokarmiania zwierząt wolno żyjących lub po prostu nie życzą sobie kotów w swoim otoczeniu — przyznaje przedstawicielka fundacji.

Tymczasem działalność na rzecz karmicieli kotów i wspierających ich wolontariuszy przynoszą poprawę dobrostanu nie tylko zwierząt, ale wszystkich użytkowników przestrzeni publicznej. Z efektów naszych działań korzystają szczególnie najbliżsi sąsiedzi karmicieli.

— Po otrzymaniu odpowiedniego przeszkolenia i wsparcia karmiciele kotów będą prowadzić swoją działalność z większym poszanowaniem wspólnej przestrzeni, dbając o to, by ich działania na rzecz kotów wolno żyjących nie utrudniały życia otoczeniu. Miejsca dokarmiania są czystsze i bardziej zadbane, przestają być przyczyną konfliktów sąsiedzkich. Niewątpliwie odbiorcą pośrednim naszych działań jest także nasza gmina. Bo to właśnie gmina jest ustawowo zobowiązana do dokarmiania i opieki nad kotami wolno żyjącymi. Dlatego też wyedukowani karmiciele i nowe pokolenie wolontariuszy na rzecz zwierząt w dużym stopniu ułatwią lokalnym władzom wywiązywanie się z tego zobowiązania. Nasze długoterminowe działania przynoszą już efekty. Jesteśmy inicjatorem powstania olsztyńskiej Listy Karmicieli Kotów Wolno Żyjących, którą prowadzi Schronisko dla Zwierząt w Olsztynie. Już niebawem wyemitowane zostaną także Karty dla Karmicieli, które będą potwierdzeniem ich działalności dla dobra wspólnego. W zeszłym roku prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, na nasze zaproszenie, wręczył 10 najbardziej zaangażowanym na rzecz kotów wolno żyjących seniorom, dyplomy i drobne upominki w uznaniu za ich działalność — nie kryje dumy pani Magda.

Fundacja Per Mondo wciąż poszerza sieć Karmicieli-Seniorów.

— Każdy, kto chciałby z nami działać lub zna kogoś, kto wymaga wsparcia, może się do nas zgłosić. Serdecznie zapraszamy do współpracy szkoły, przedszkola, firmy, które chciałyby wesprzeć nasze działania na rzecz zwierząt i seniorów — zachęca Magda Orłowska.



**STANISŁAW
R. ULATOWSKI**
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

Pani Marianna jest urodzonym społecznikiem. Mieszka w Ostaszewie – malowniczej wsi w gminie Grodziczno. Tam do 2000 roku pracowała jako nauczycielka w szkole podstawowej. W tej placówce oświatowej zatrudniony był również jej mąż Mieczysław, który w swojej działalności społecznej zajmował się m.in. harcerstwem. Jego hobby było także muzykowanie. Grał na akordeonie i instrumentach klawiszowych.

Kronikę pszczelarzy staram się skrupulatnie prowadzić

Małżonkowie z Ostaszewa mieli jeszcze jedną pasję – pszczelarstwo. Swoją niewielką pasiekę, liczącą dwadzieścia uli, założyli koło rodzinnego domu. Z tej racji należeli do Rejonowego Koła Pszczelarzy w Nowym Mieście Lubawskim.

— Mąż był wiele lat w zarządzie koła rejonowego i zaproponował, żeby założyć kronikę stowarzyszenia. Niestety w 2008 roku odszedł do wieczności. Wtedy postanowiłam zająć się kroniką i od tego czasu staram się skrupulatnie ją prowadzić. Czasem pamięć jest zawodna, a kronika to bardzo dobre i wiarygodne źródło wspomnień, które można sobie łatwo odświeżyć. Im starsze historie, tym ciekawsze.



foto: Stanisław R. Ulatowski

Marianna Świetlik – autorka kroniki wraz z Wojciechem Wegnerem – prezesem Rejonowego Koła Pszczelarzy w Nowym Mieście

Kiedy rozpoczynałam robić kronikę koła, sięgnęłam do źródeł wcześniejszych, z lat trzydziestych minionego stulecia. Cennym źródłem informacji były gazeta „Pasieka Pomorska” – miesięcznik poświęcony Pszczelarstwu Praktycznemu z 1932 roku. Te archiwalne materiały udostępnił pan Walenty Kuciński z Brzozia w powiecie brodnickim, który wraz z żoną Urszulą należy do nowomiejskiego koła pszczelarzy – opowiada Marianna Świetlik.

Dawna pomorska prasa pszczelarska donosiła

Z dawnego materiału prasowego dowiadujemy się, że w dniu świętego Walentego, 14 lutego 1934 roku, przy udziale 14 uczestników odbyło się zebranie Towarzystwa Pszczelarzy na Powiat Lubawski. Wówczas wysłuchano wykładu o pracach w pasiece na przedwiośniu. Podczas obrad prezes – profesor R. Grabowski odczytał pismo do starosty w sprawie obsadzenia dróg powiatowych lipami, które przysporzą flory miododajnej dla pszczół i podniosą rentowność pasiek.

Chronologiczny zapis wydarzeń przeszłych...

— Dla mnie prowadzenie kroniki to czysta przyjemność. Od 2008 roku, kiedy zaczęłam robić zapisy kronikarskie, wypełniłam już drugą księgę, która jest bogato ilustrowana fotografiami. Wpisy kronikarskie przeplatam własnymi utworami na specjalne okazje, które mają humorystyczne przesłanie. Słowo „kronika” oznacza chronologiczny zapis wydarzeń przeszłych lub współczesnych. Wksiedze, którą prowadzę, chcę odzwierciedlić dzieje pszczelarstwa na terenie powiatu nowomiejskiego. Niestety,

nie będzie to w pełni kompletny zakres treści na ten temat – chociażby dlatego, że nasi poprzednicy nie pozostawili po sobie materiałów dokumentujących ich pracę i osiągnięcia. Wiadomo z opinii i faktów podanych przez seniorów pszczelarstwa, że powojenną działalność pszczelarską w powiecie datuje się na 1958 rok. Fakty mówią, że pierwszym prezesem koła został Kazimierz Haska, a sekretarzem – Kazimierz Pruszevicz – wspomina pani Marianna.

Aż 26 ton cukru dla pszczół w powiecie nowomiejskim

Swego rodzaju ciekawostką, którą znajdujemy w kronice koła, jest zapis, że w 1965 roku w powiecie nowomiejskim było ponad

KRONIKARSKA PASJA PANI MARIANNY

KIEDYŚ MĄDRY CZŁOWIEK POWIEDZIAŁ, ŻE ISTNIEJEMY, PÓKI KTOŚ O NAS PAMIĘTA. W TYM PRZYPADKU WAŻNĄ ROLĘ MAJĄ DO SPEŁNIENIA LUDZIE PROWADZĄCY KRONIKI SZKÓŁ, STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNYCH I KULTURALNYCH ORAZ INSTYTUCJI. WŁAŚNIE TAKI OBOWIĄZEK WZIEŁA NA SIEBIE MARIANNA ŚWIETLIK Z OSTASZEWA, KTÓRA DOKUMENTUJE DZIAŁALNOŚĆ KOŁA PSZCZELARZY W NOWYM MIEŚCIE LUBAWSKIM.



Marianna Świetlik i jej księgi z kronikarskimi wpisami

70 pszczelarzy, którzy posiadali 2800 rodzin pszczelich. Hodowcy pszczół mogli liczyć na tańszy o 30 procent od ceny detalicznej cukier do dokarmiania pszczół. Na ten cel rocznie rozprawdzano w powiecie aż 26 ton cukru.

— Niestety pasieki już dziś nie prowadzę, a to w związku z niedomaganiem zdrowotnymi. Nie dawałam sama rady, szczególnie w czasie miodobrania. Lekarze odradzali mi wykonywanie pracy, która niesie za sobą spory wysiłek fizyczny. Mam otrzymać status członka honorowego koła rejonowego i nadal będę się zajmowała kroniką. Powtórzę, że kroniki dokumentują najważniejsze wydarzenia środowisk lokalnych; są tym samym niezwykle cennym źródłem informacji, a także doskonałym materiałem do monografii, które coraz częściej wydawane są przez szkoły, organizacje społeczne i instytucje – podsumowuje Marianna Świetlik.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



Pani Marianna podczas oficjalnych uroczystości pszczelarskich prezentuje swoje kronikarskie teksty

PASIEKA POMORSKA

Miesięcznik poświęcony Pszczelarstwu Praktycznemu
Organ Związku Towarzystw Pszczelarzy Pomorskich.

Nr. 9.

KONTO P. K. O. NR. 211.815.

Rok. VI.

Grudziądz-Brodnica w wrześniu 1932 r.

Wiele wpisów dotyczących pszczelarstwa lubawsko-nowomiejskiego pochodzi z czasopisma „Pasieka Pomorska”



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Aż trudno uwierzyć, że modelarnia prowadzona przez pana Jana działa od pół wieku.

— Pochodzę z Węgorzewa i tam, jeszcze jako młody chłopak, chodziłem na zajęcia do Klubu Morskiego, gdzie robiłem pierwsze modele. Były to łódeczki — wspomina Jan Leoniec. — Później, kiedy służyłem w wojsku w Orzyszu, zaglądałem też do tamtejszej modelarni. Kiedy zostałem przeniesiony do jednostki wojskowej w Lidzbarku Warmińskim, przejąłem modelarnię. To był 1 września 1973 roku, więc minęło pół wieku.

W tamtym czasie we wspomnianej lidzbarskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, poza modelarnią, funkcjonowało też kółko filatelistyczne, plastyczne i radio. Modelarnia zajmowała pomieszczenie w piwnicy budynku przy ul. Legionów w Lidzbarku Warmińskim. Budowano w niej na początku modele latające, później pływające i wreszcie kolejowe. Zająć głównie korzystały dzieci i młodzież, ale pojawiali się także dorośli.

— W TAMTYCH CZASACH BYŁY ŚRODKI NA DZIAŁANIA SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZE — OPOWIADA PAN JAN. — DLATEGO WSZYSTKIE TE KÓŁKA ZAINTERESOWAŃ SIĘ ROZWIJAŁY. KIEDY TYCH ŚRODKÓW NA UTRZYMANIE KLUBÓW ZABRAKŁO, ZNIKAŁY KLUBY, W TYM MODELARNIE. W TEJ CHWILI JEST TYLKO OSIEM MODELARNI W CAŁYM NASZYM WOJEWÓDZTWIE. W TYM ROKU NABÓR DO NASZEJ MODELARNI JEST SŁABIUTKI. MYŚLĘ O TYM, ABY ZAKOŃCZYĆ JEJ DZIAŁALNOŚĆ. 50 LAT DZIAŁALNOŚCI TO SPORO, CHYBA WYSTARCZAJĄCO.

Konstrukcje w modelarniach powstają w dwójnasób. Mogą być robione z gotowych plastikowych elementów, albo twórca modelu robi wszystko sam od podstaw — „od gwoź-



Jan Leoniec wykonuje modele od kilkudziesięciu lat

ZAWSZE MOŻNA NA NIEGO LICZYĆ

JAN LEONIEC NIEDAWNO ŚWIĘTOWAŁ 50-LECIE MODELARNI, KTÓRA DZIAŁA PRZY SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „WARMIA” W LIDZBARKU WARMIŃSKIM. MODELE, KTÓRE ZBUDOWAŁ, MOŻNA OGLĄDAĆ M.IN. W MUZEUM TRADYCJI KOLEJOWEJ W WĘGORZEWIE I W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W LIDZBARKU WARMIŃSKIM.

dzia i deski”. Takie modele robi pan Jan.

Jego kilkanaście prac stoi w Muzeum Tradycji Kolejowej w Węgorzewie, którego siedzibą są pomieszczenia dawnego dworca kolejowego. Muzeum to powstało w 2007 roku.

— Pamiętam, że w tym czasie pojechałem do rodziny w Węgorzewie i się dowiedziałem, że powstało muzeum na dworcu kolejowym — mówi Jan Leoniec. — Prowadzi je Basia Chludzińska. Zaproponowała mi, żebym zrobił jakiś eksponat, bo to były początki i nie było ich zbyt dużo. Zrobiłem parowóz, spodobał się i teraz co roku robię jedną gablotę, to znaczy albo jeden duży parowóz czy wagon, albo mniejszy zestaw.

I tak z czasem lidzbarszanin wykonał 15 takich gablot, wypełnionych modelami. Część z nich wypożyczyła z muzeum węgorzewskiego Miejska Biblioteka Publiczna w Lidzbarku Warmińskim. Kilka gablot zdobi wypożyczalnię. Ta wystawa się

zmienia, bo co pewien czas pan Jan wymienia eksponaty, żeby nie nudzić oglądających.

Modele odzwierciedlają parowozy i wagony, które istniały lub istnieją w rzeczywistości. Przy czym pan Jan dokładnie odwzorował każdy niemal detal. Jeśli więc zajrzemy do wagonu pasażerskiego, to zobaczymy jego wnętrze, tak jak ono wyglądało.

Skąd czerpie wiedzę na temat historycznych pociągów?

— Ze starych zdjęć, publikacji prasowych, książek. Mam w domu kilkanaście książek na temat parowozów i kolei — wyjaśnia modelarz.

Wykonanie jednego modelu może trwać nawet rok.

— Robię kilka różnych modeli jednocześnie, żeby

się nie nudzić — zwierza się Jan Leoniec i dodaje, że oczywiście czas ich tworzenia też jest różny.

Jak więc widać, do tego hobby trzeba nie tylko pracowitości i fascynacji, ale również sporo cierpliwości i samozaparcia.

Pan Jan ma spore osiągnięcia, wiedzę i doświadczenie. Jest też międzynarodowym sędzią w zawodach modelarskich. Jego pasję odziedziczył syn Jarosław, który jest wicekomandorem w światowej organizacji modelarzy okrętowych NAVIGA, zrzeszającej od 1959 roku organizacje modelarskie z kilkudziesięciu krajów świata.

Obaj panowie mają się czym pochwalić. Zdobyli niejedną puchar. Jednak pan Jan w tej chwili skupia się na innej działalności.

— Należy do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów — opowiada Janina Tausiewicz, prezes lidzbarskiego oddziału związku. — Jest dla nas ogromnym oparciem. Zawsze można na niego liczyć. Jeśli trzeba coś naprawić, „wbić gwoźdź” czy zawieźć kogoś z naszych członków do lekarza czy szpitala, pan Janek zawsze służy pomocą. Wozi naszych członków swoim autem. Pomaga we wszystkich działaniach. Cieszę się, że jest wśród nas. Za swoją działalność w tym roku otrzymał tytuł „Aktywny Senior”.

Jan Leoniec bywa także w domach samotnych emerytów i rencistów, kiedy potrzebują jego pomocy. Jako wolontariusz jest taką związkową „złotą rączką”. Jako modelarz ma pewną rękę i precyzyjnie wykonuje modele.



— NALEŻY DO POLSKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW — OPOWIADA JANINA TAUSIEWICZ, PREZES LIDZBARKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU. — JEST DLA NAS OGROMNYM OPARCIEM. ZAWSZE MOŻNA NA NIEGO LICZYĆ.

Jednak to nie wszystko. Pan Jan zaangażował się także w seniorski sport. I nie jest to przypadkowe, bo przez lata był działaczem sportowym związanym z lokalnym klubem piłki nożnej „Polonia” w Lidzbarku Warmińskim. Tak więc nie tylko modele, ale też i aktywność fizyczna jest mocną stroną pana Jana.

— W tym roku byłem kapitanem drużyny podczas IX Senioriady Sportowej „Aktywne jest życie seniora” w Bartoszycach — opowiada Jan Leoniec. — Zdobyliśmy czwarte miejsce — dodaje z dumą i wspomina, że także dwie drużyny z PZERIi wzięły udział z powodzeniem w tegorocznej lidzbarskiej Senioriadzie.

Warto zauważyć, że wspomniane zawody nie są ani łatwe, ani proste i żeby znaleźć się w czołówce, trzeba ciężko pracować. To właśnie dlatego drużyna, której pan Jan był kapitanem, przygotowywała się do turnieju dużo wcześniej, trenując na lidzbarskiej hali sportowej i stadionie. Reprezentacja Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Lidzbarku Warmińskim już planuje kolejne starty w tej niezwykle rywalizacji. Na pewno nie zabraknie jej wsparcia Jana Leońca, i to nie tylko sportowego.



Był kapitanem drużyny na Senioriadzie Sportowej

Wraz z nadejściem Nowego Roku wielu z nas stawia sobie różne cele i postanowienia. Choć niekiedy może wydawać się to trudne, zawsze warto dążyć do osobistego rozwoju i pozytywnych zmian. Hasło „Nowy Rok, nowy ja” to nie tylko motywacja dla młodych osób, które być może rozpoczną regularne wizyty na siłowni lub zrealizują swoje kolejne marzenie. W tym duchu kolejny rok mogą rozpocząć także seniorzy.

liwości i konsultować się z lekarzem w razie wątpliwości.

W stolicy Warmii i Mazur seniorzy mają wiele możliwości, które pozwolą na rozwój fizyczny. Wśród nich są takie opcje, jak na przykład... joga! W „Joga Centrum” zajęcia są specjalnie przystosowane dla osób starszych. Jak podaje szkoła jogi na swojej stronie internetowej, joga dla seniorów to zajęcia dostosowane specjalnie do potrzeb i możliwości osób starszych.

ku aktywności fizycznej. Ważnym elementem ćwiczeń jest profilaktyka lub spowolnienie postępowania zwyrodnień w obrębie układu kostnego.

Na pasje nigdy nie jest za późno

Nowy Rok to doskonały moment na odkrywanie nowych pasji i zainteresowań. Nauka gry na instrumencie muzycznym, malowanie, gotowanie nowych potraw lub nawet działalność charytatywna jest możliwa w naszym

uczestnictwo w kołach zainteresowań, których tematyka jest niezwykle szeroka. Do chwili obecnej słuchacze mieli okazję wysłuchać wykładów obejmujących między innymi tematykę leczenia i profilaktyki zdrowia, psychologii, promocji zdrowego odżywiania, przyrodniczą, filozofię, literaturę i sztukę, astronomię oraz historię.

Formy aktywnego uczestnictwa realizowane są poprzez udział słuchaczy w kołach zainteresowań, a także w lektoratach języ-

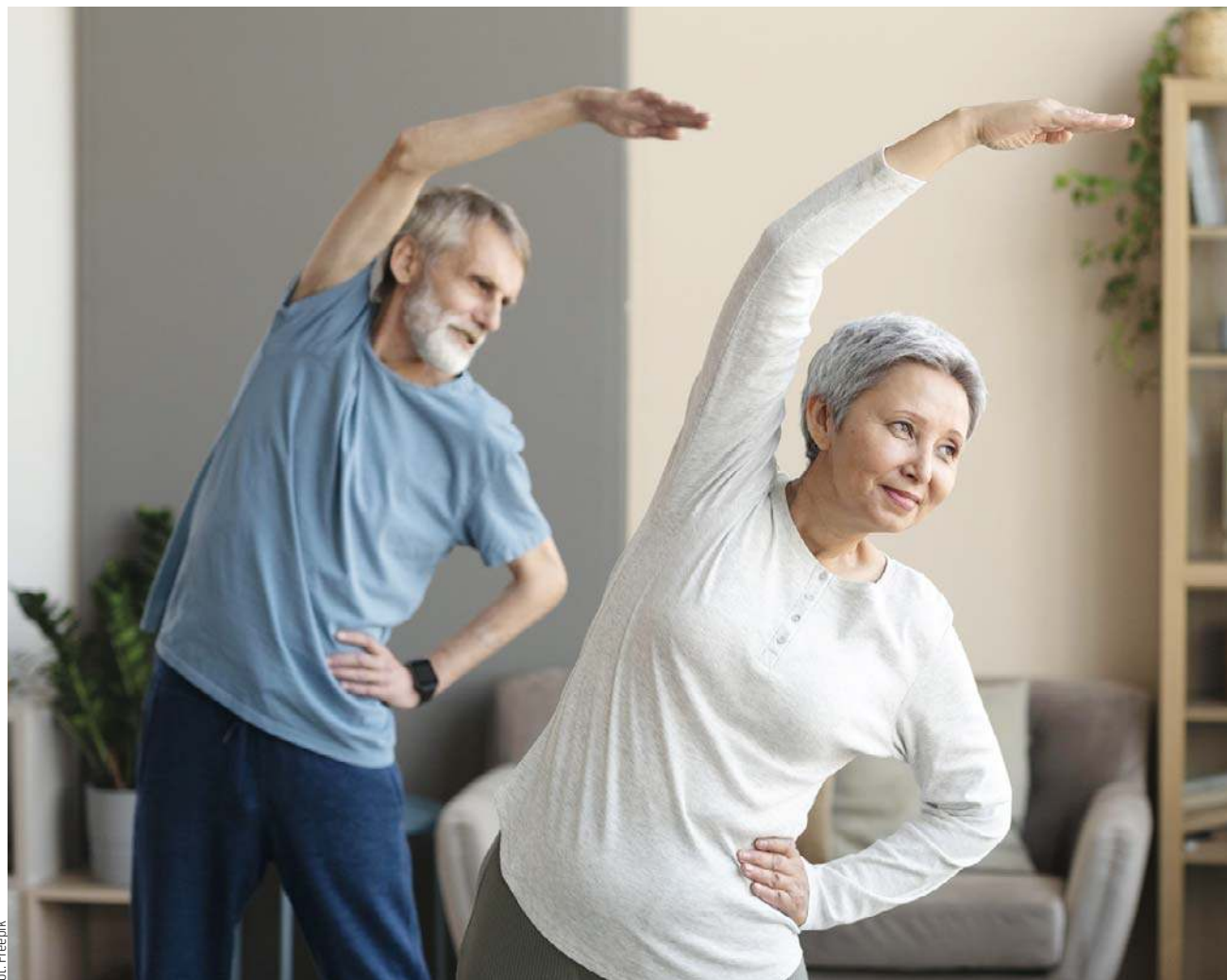
olsztyńskich seniorów, organizacjach wolontariackich lub spotkaniach towarzyskich. To doskonała okazja do zawierania nowych przyjaźni i dzielenia się doświadczeniami.

Klub Senior+ w Olsztynie prowadzony jest przez Klub Tańca Sportowego „Power Dance” z siedzibą w Klubie Agora. Mieści się przy ul. Żołnierskiej w Olsztynie. To właśnie tam grupa starszych osób się spotyka, by dzielić wspólnie radosne dni. Według nich wiek nie świadczy o samopoczuciu, a wskazać może na to ogrom aktywności, do których przystępują.

czas. Dzięki uczęszczaniu do klubu nie czują się samotni, a potrzebni.

— Najważniejsze jest to, że po prostu są, mogą wspólnie działać, nie są pozostawieni sami sobie, są aktywni, a nawet jest o nich głośno — mówiła pani Katarzyna.

Dodatkowo, jak mówi kierowniczka, starsi ludzie bardzo boją się samotności. Samotne przesiadywanie w domu dla osoby czynnej wiele lat zawodowo byłoby ogromną krzywdą. Wychodząc na zajęcia, muszą się przygotować, zaplanować działanie i mają przede wszystkim cel.



Wielu ze starszych mieszkańców Olsztyna może czuć się trochę pominiętych w ferworze codziennego życia. Jednak Nowy Rok to doskonała okazja, by przywrócić życiu nowy blask i świeżość. Bez względu na to, czy jest się emerytem, czy nadal pracuje, warto rozważyć nowe cele i wyzwania.

W zdrowym ciele zdrowy duch

Jednym z kluczowych elementów zdrowego stylu życia jest regularna aktywność fizyczna. To nie musi być wyczerpujący trening, ale codzienna gimnastyka, spacer czy joga mogą pomóc w utrzymaniu dobrej kondycji. Dla seniorów istotne jest, aby dostosować intensywność ćwiczeń do swoich moż-

liwości. Nie wymagają od uczestników dobrej kondycji fizycznej czy rozciągłości – ćwiczenia przebiegają w spokojnej atmosferze, a ich wykonanie nie jest trudne. Na zajęciach używane są pomoce do ćwiczeń w postaci krzesełek, pasków, kostek i koców.

Joga dla seniorów znacząco poprawia samopoczucie i zwiększa siły vitalne, dlatego stanowi ważny czynnik obniżający ryzyko depresji starczej. Co ważne, joga pomaga seniorom radzić sobie z ograniczeniami, jakie może powodować ich podeszły wiek.

Celem ćwiczeń jest osiągnięcie możliwie jak największej elastyczności ciała oraz usunięcie napięć i sztywności powstałych na skutek bra-

regionie. Warsztaty, kursy i kluby zainteresowań są dostępne w całym Olsztynie i oferują możliwość poznania nowych ludzi i rozwijania umiejętności.

Akademia Trzeciego Wieku działająca przy Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie oferuje wiele atrakcyjnych zajęć, spotkań czy wyjazdów. Do jej głównych celów należy m.in. aktywizowanie osób starszych poprzez uczestnictwo w różnych formach życia społecznego, a także upowszechnianie i popieranie różnych form aktywności intelektualnej, psychicznej i fizycznej adekwatnych do wieku, stopnia sprawności i zainteresowań członków. Działalność obejmuje dwie główne dziedziny: organizację wykładów i aktywizację słuchaczy przez

ków obcych. Dbając o formę fizyczną, słuchacze uczestniczą w zajęciach rehabilitacyjnych oraz korzystają z basenu.

W ramach cyklu „Spotkania ze sztuką” organizowane są wyjazdy do Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Olsztynie. Ponadto słuchacze biorą czynny udział w wydarzeniach artystycznych organizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie, a także Filharmonię, Teatr Lalek, Teatr im. S. Jaracza oraz kina.

Spółeczna aktywność zawsze na czasie

Kontakty społeczne są kluczowe dla dobrego samopoczucia i zdrowia psychicznego. W Olsztynie seniorzy mogą uczestniczyć w klubach seniora, radzie

NOWY ROK, NOWY JA

ZEGAR WYBIŁ PÓŁNOC, A ZZA ROGU WYŁONIŁ SIĘ NOWY ROK. DLA SENIORÓW JEST TO WYJĄTKOWA OKAZJA, ABY WYRUSZYĆ NA NOWĄ DROGĘ I ODKRYĆ POTENCJAŁ „NOWEGO JA”. NIEZALEŻNIE OD WIEKU CZY ŻYCIOWYCH DOŚWIADCZEŃ NADCHODZĄCY ROK JEST PEŁEN OBIETNIC I MOŻLIWOŚCI, KTÓRE TYLKO CZEKAJĄ NA ODKRYCIE. CZY JESTEŚ GOTOWY NA AKTYWNY START?

— Organizujemy dla seniorów różne zajęcia. Są to zarówno zajęcia sportowo-ruchowe, jak i wyjścia kulturalne – kino, teatr, muzeum, filharmonia, imprezy integracyjne. Zapraszamy również wielu ciekawych gości, specjalistów z interesujących dla seniorów dziedzin. Na co dzień współpracujemy również z psychologiem, co drugi tydzień seniorzy mają z nim bardzo ciekawe warsztaty — mówiła „Gazecie Olsztyńskiej” Katarzyna Bukowska-Gawrych, kierowniczka Klubu Senior+. — Klubowicze to ludzie, którzy swoje przeżyli i przepracowali. Zależy nam, aby w trakcie zajęć pozwolić im również na odpoczynek, relaks i wsparcie — mówi kierowniczka klubu.

Takie spotkania pozwalają seniorom w pełni wykorzystywać swój wolny

WARTO WIĘC PAMIĘTAĆ, ŻE NOWY ROK TO CZAS NA NOWE CELE I WYZWANIA. DLA SENIORÓW JEST TO WYJĄTKOWA OKAZJA DO ODKRYWANIA NOWYCH PASJI, NAWIAZYWANIA KONTAKTÓW SPOŁECZNYCH I CZERPANIA PEŁNI ŻYCIA. NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY MARZĄ O NAUCE NOWEGO JĘZYKA, PODRÓŻACH PO KRAJU, CZY WSPIERANIU INNYCH, TERAZ JEST ODPOWIEDNI MOMENT, ABY ROZPOCZĄĆ SWOJĄ WŁASNĄ PODRÓŻ KU „NOWEMU JA”. WSZYSTKO, CO OBECNIE JEST POTRZEBNE, TO DETERMINACJA I OTWARCIE NA NOWE MOŻLIWOŚCI.

ANNA GLĄZEK



**MAGDALENA MARIA
BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Nie ma to tamto. Wyrok dla większości z nas brzmi: winni! Winni nadmiernego folgowania sobie podczas Świąt Bożego Narodzenia — zwłaszcza że cierpi nie tylko nasza talia! Nasze mikroorganizmy jelitowe od dwóch tygodni mają pełne ręce roboty i to w godzinach nadliczbowych — bo muszą rozkładać nadmiar wysokokalorycznego jedzenia i napoi nieoobojętnych dla organizmu. Cierpią też, bo odczuwają niedobór pokarmów bogatych w błonnik, na których tak bardzo polegają. Zdrowie naszej flory jelitowej w coraz większym stopniu wiąże się bowiem z szeregiem schorzeń, w tym otyłością, cukrzycą, zapaleniem stawów, zapaleniem jelita grubego i zespołem jelita drażliwego.

Bakterie jelitowe na pomoc

Tim Spector, profesor epidemiologii genetycznej w King's College w Londynie, opisuje, jak przywrócić równowagę, aby pomóc kontrolować wagę i zmniejszyć ryzyko chorób. Opublikowane niedawno badania sugerują, że zmiana diety w celu utrzymania zdrowych bakterii jelitowych może pomóc w ochronie przed niemal wszystkimi chorobami związanymi z wiekiem. Z kolei wyniki nowego badania przeprowadzonego przez Uniwersyteckie Centrum Medyczne w Groningen w Holandii wskazują, że za wiele chorób związanych z wiekiem mogą również odpowiadać nie zrównoważone bakterie jelitowe. Przewlekła choroba zapalna związana ze starzeniem się — wiąże się z najpoważniejszymi schorzeniami związanymi z wiekiem: udarem, demencją i chorobami układu krążenia.

Powrót do równowagi

Co zatem robić i jak wspomóc nasze jelita? Jak wrócić do utraconej z powodu świątecznego obżarstwa równowagi w organizmie — a przy okazji zgubić kilka (naście) centymetrów w talii?

Więcej błonnika!

Chociaż probiotyczna żywność i suplementy są dobrze znane ze wspomagania wzrostu „dobrych” bakterii — badania sugerują, że pomocne może być również dodanie większej ilości błonnika do diety. Według badań przeprowadzonych na Uniwersytecie Kalifornijskim produkty takie jak owoce, warzywa, zboża i rośliny strączkowe uruchamiają proces, który może pomóc w stworzeniu środowiska jelitowego, które sprzyja wzrostowi „dobrych” bakterii i hamuje „złe” bakterie. Naukowcy odkryli, że gdy mikroorganizmy jelitowe karmiono niestrawnym błonnikiem, dawało to paliwo pomagające komórkom jelitowym zachować zdrowie jelit. Profesor Spector radzi, aby dążyć do spożycia więcej niż 40 g dziennie — czyli mniej więcej dwukrotnie więcej niż obecna średnia. Dobrymi przykładami warzyw bogatych w błonnik są karczochy, pory, cebula i czosnek, które zawierają wysoki poziom inuliny — to jest błonnika prebiotycznego.

Unikaj ostatków!

Niby zawsze było, że kto zjada ostątki, ten piękny i gładki. Choć bardzo chcielibyśmy zjeść wszystko i nie zmarnować ani okruszka — resztki posiłków bożonarodzeniowych czy sylwestrowych, zwłaszcza jeśli jest ich dużo, mogą stać się wrogiem publicznym numer jeden. Po prostu: przedłużą przeżycie tylko o kilka dni. Oczywiście nie mówimy o ich wyrzucaniu. Możesz podać je swoim gościom przed wyjazdem, podzielić się nimi z sąsiadami lub bliskimi lub zamrozić co się da i oczekiwać na kolejną okazję do imprezy!

Unikaj podjadania

Staraj się zwiększać odstępy między posiłkami, aby dać odpocząć swojemu drobnoustrojom. Czasami pomijaj posiłki lub stosuj dłuższy post — dzięki temu można zmniejszać to przyrost masy ciała. Badania sugerują, że post może pomóc chronić mikrobiom jelitowy. Według



NA RATUNEK ŻOŁĄDKOM!

DZIĘKI BOGU ŚWIĘTA ZA NAMI — TERAZ CZAS NA RATUNEK DLA ROZSTROJU ŻOŁĄDKA. KTO PRZESADZIŁ Z KARPIEM W GALARECIE, GOTOWANĄ SZYNKĄ, USZKAMI I PIEROGAMI, A TAKŻE MAKOWCEM I SERNICZKIEM? A KTO PRZESADZIŁ Z NIMI WSZYSTKIMI? JAK WEJŚĆ GŁADKO I BEZBOLEŚNIE W TEN NOWY ROK 2024 I SZYBKO ZRZUCIĆ TO, CZEGO NAM W ŚWIĘTA PRZYBYŁO?



naukowców z Salk Institute for Biological Studies w San Diego w Kalifornii bakterie te z kolei mogą pomóc chronić organizm w trakcie tego procesu. Odkryli, że post przełącza przełącznik genetyczny, który aktywuje reakcję przeciwzapalną w jelitach, chroniąc zarówno nas, jak i nasze bakterie.

Więcej sfermentowanej żywności

Bo zawiera żywe drobnoustroje — krótko. Profesor Spector twierdzi, że dobrym wyborem jest niesłodzony jogurt, a jeszcze bardziej kefir, czyli napój z kwaśnego mleka, w którym znajduje się pięć razy więcej drobnoustrojów niż w jogurcie. Rzeczywiście, ostatnie badania wykazały, że spożywanie jogurtu bogatego w „dobre bakterie” może pomóc obniżyć wysokie ciśnienie krwi. Jedźmy też sery z surowego mleka. Profesor poleca także kapustę kiszoną oraz

produkty na bazie soi — one też mogą pomóc poprawić zdrowie jelit. Na to wszystko naukowcy z Uniwersytetu Stanforda w Kalifornii odkryli, że dieta bogata w sól zabija pożyteczne bakterie w naszych jelitach. Uważają, że probiotyki powszechnie występujące w jogurtach, a także produktach fermentowanych mogą redukować komórki wywołujące stany zapalne, które z kolei powodują nadciśnienie.

Pożyteczne polifenole

Polifenole to naturalne związki występujące w roślinach, owocach, warzywach, zbożach, winie, herbacie i kawie. Dzielą się na dwie grupy: flawonoidy i nieflawonoidy. Profesor Spector opisuje polifenole jako przeciwutleniacze, które działają jak „paliwo” dla drobnoustrojów. Innymi ich źródłami są orzechy, nasiona, jagody i oliwa z oliwek. I uważa, że szczególnie korzystna jest zielona herbata. Polifenole za-

wiera też czerwone wino, które są dobre dla zdrowych jelit: badania Uniwersytetu w Barcelonie potwierdzają, że zwiększają liczbę „dobrych” bakterii Bifidobacterium i Prevotella. Pamiętajmy, że zbyt dużo alkoholu może zaburzyć tę równowagę — naukowcy z Katolickiego Uniwersytetu w Rzymie odkryli jednak, że duże ilości alkoholu są szkodliwe dla drobnoustrojów i zdrowia.

Woda, woda, dużo wody...!

Jest tylko jeden obszar, w którym nie należy czekać na reakcję pierwszych sygnałów ostrzegawczych — jest nim nawodnienie. Rzeczywiście, spożycie alkoholu, nie tylko zresztą w czasie świąt — bardzo odwadnia, ale rzadko zdajemy sobie z tego sprawę w czasie rzeczywistym. Zmuszanie się do picia wody, nawet jeśli nie czujemy jeszcze pragnienia, jest dobrym pomysłem! Aby cieszyć się spokojnym snem po świątecznym posiłku, należy pić dużo wody przed pójściem spać i nie musieć wstawać w środku nocy z powodu naglącej potrzeby! Ponadto spożywanie pokarmów bogatych w wodę (zupy i buliony, świeże owoce i warzywa) doskonale wpływa na dobrą regenerację. Kto lubi zielone herbaty lub napary, niech nie waha się pić ich do woli! Woda gazowana zyskała reputację środka ułatwiającego trawienie: to prawda, ale pod warunkiem, że jest bogata w wodorowęglany. Ponadto w przypadku bólów brzucha spowodowanych zbyt obfitymi posiłkami wodorowęglan sodu można zażywać w ilości łyżeczki na szklankę zimnej wody.

Ian Orme, profesor mikrobiologii i patologii na Colorado State University, twierdzi, że trzydzieści miliardów bakterii Lactobacillus brzmi dobrze — tyle tylko, że po przejściu przez kwas żołądkowy przeżywa tylko około 43 z nich. Innymi słowy — te 43 bakterie grzecznie proszą około milion beztlenowych Bifidobakterii o opuszczenie terenu jelit. I wszystko jasne.

Korzystałam z materiałów British Heart Foundation.

Niewątpliwie najgłośniejszym wydarzeniem minionych miesięcy był „Barbenheimer”. Pojęciem tym określano szaleństwo towarzyszące premierze dwóch skrajnie różnych obrazów – osadzonej w realiach Barbielandu „Barbie” Greta Gerwiga oraz „Oppenheimera” Christophera Nolana o fizyku Robertcie Oppenheimerze, nazywanym „ojcem bomby atomowej”. Zainteresowanie tytułami podsycała gruntownie przemyślana, realizowana z rozmachem kampania marketingowa obejmująca m.in. billboardy, media społecznościowe oraz kolekcje ubrań i dodatków inspirowanych filmami. Przyczyniła się ona do tego, że wyłącznie w pierwszy weekend w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie obraz zarobił 155 mln dol., co było największym otwarciem w dziejach filmów zrealizowanych przez kobiety. Tłumy widzów ubranych – w zależności od osobistych preferencji – na różowo lub czarno odwiedziły również polskie kina. Wiele osób deklaruje, że obejrzy oba tytuły tego samego dnia. Dane z box office’u wskazują, że od dnia premiery, tj. 21 lipca, obraz Gerwiga zgromadził łącznie ponad 2 mln 800 widzów, co plasuje go na szczycie listy najchętniej oglądanych produkcji wbr. Dokładne wyniki „Oppenheimera” nie są znane, ponieważ dystrybutor United International Pictures nie udostępnia na bieżąco takich danych. Natomiast szacunki wskazują, że film mógł przyciągnąć ok. 2 mln osób. Nie wiadomo też, jaką publiczność zebrali „Napoleon” Ridleya Scotta i „Czas krwawego księżycy” Martina Scorsese.

* Polskie kina podbiła również animowana adaptacja „Chłopów” Władysława Reymonta w reż. Doroty Kobieli-Welchman i Hugh Welchmana. Od października obejrzało ją blisko 1 mln 700 tys. widzów. Wcześniej, we wrześniu, obraz został polskim kandydatem do Oscara w kategorii najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy. Amerykański dystrybutor Sony Pictures Classics ogłosił, że obraz zgłoszono do nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej także w kategoriach najlepszy film, film animowany, sce-

nariusz adaptowany, muzyka i piosenka oryginalna. „Oprócz wszystkich walorów artystycznych, które posiada film, porusza on również ważne i wciąż aktualne tematy społeczne – opresję wobec kobiet, ich zależność, a nawet przynależność do mężczyzny, przemoc seksualną i mobbing. Ta historia – oparta na książce, która dostała Na-

Cezarem. Sukces frekwencyjny odniosła doceniona w Wenecji Nagrodą Specjalną Jury „Zielona granica” Agnieszki Holland, która przyciągnęła ponad 750 tys. widzów. Film nawiązujący do sytuacji na granicy polsko-białoruskiej, w którym przeplatają się trzy perspektywy – uchodźców, polskich aktywistów i strażników granicznych

kiwanych tytułów tego roku. Dla widzów oznaczała ona spotkanie z ich ulubionym bohaterem po piętnastu latach od premiery „Indiany Jonesa i Królestwa Kryształowej Czaszki”. Dla Harrisona Forda – pożegnanie z legendarną rolą i przypięcie Honorowej Złotej Palmy, którą odebrał w maju w Cannes.

* Niewiele niższy wynik frekwencyjny – ok. 618 tys. osób – uzyskali „Teściowie 2” Kaliny Alabrudzińskiej. W kontynuacji kultowej komedii znana z poprzedniej części para – Weronika i Łukasz – planuje ślub nad brzegiem morza. Przyszłej parze młodej zależy, by ich rodzice uczestniczyli w ceremonii odprężeni i wypoczęci, dlatego wcześniej

trzeby – zawsze ważniejszy jest bowiem partner, dzieci, ich rodzice – tutaj postanawiają pójść po swoje. Zawsze chciałam opowiedzieć o dojrzałych związkach, tutaj mogłam ten temat poruszyć” – powiedziała PAP we wrześniu Alabrudzińska.

* Ponad 450-tys. publiczność zainteresowała „John Wick 4”, z Keanu Reevesem w roli tytułowej. „Ceny idą w górę, więc także stawka za głowę legendarnego zabójcy, Johna Wicka przebiła już sufit. Stając do ostatecznego pojedynku, który może dać mu upragnioną wolność i zasłużoną emeryturę, John wie, że może liczyć tylko na siebie. Dla niego, to nic nowego. To co zmieniło się tym razem, to fakt, że przeciwko sobie ma całą międzynarodową organizację najlepszych płatnych zabójców, a jej nowy szef Markiz de Gramond jest równie wyrafinowany, co bezlitosny” – czytamy w opisie dystrybutora filmu Monolith Films. Podobny wynik do „Johna Wicka 4” uzyskały „Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węża” Francisa Lawrence’a, czyli prequel słynnej trylogii stworzonej na kanwie powieści Suzanne Collins. W obsadzie znaleźli się m.in. Rachel Zegler, Tom Blyth, Viola Davis i Peter Dinklage.

* Dobrze radzi sobie w kinach także „Wonka” Paula Kinga, który od premiery, tj. 14 grudnia, zobaczyło już ponad 379 tys. widzów. Wraz z tym filmem reżyser powrócił do jednego ze swoich ulubionych obrazów okresu dzieciństwa – „Willy’ego Wonki i fabryki czekolady” Mela Stuarta z 1971 r. Nową adaptację książki Roalda Dahla „Charlie i fabryka czekolady” stworzył w 2005 r. Tim Burton. King wraz ze współautorem scenariusza Simonem Farnabym skupili się na wydarzeniach, do których doszło, zanim Wonka został właścicielem najwspanialszej fabryki czekolady. Tytułowego bohatera poznajemy jako młodego mężczyznę, którego marzeniem są własne linie produkcyjne. Jest całkowicie zafascynowany słodkim wyrobem i wierzy, że w niedalekiej przyszłości podzieli się nim ze światem. Jednak zanim to się stanie, musi stawić czoło trzem zazdrośnym cukiernikom.

DARIA PORYCKA/PAP



Jakie filmy podbiły w 2023 roku polskie kina?

„BARBIE” KONTRA „OPPENHEIMER”

„BARBIE”, „OPPENHEIMER” I „CHŁOPI” – M.IN. TE FILMY OGLĄDALIŚMY NAJCHĘTNIEJ W POLSKICH KINACH W 2023 R. OBRAZ GRETY GERWIG ZGROMADZIŁ PONAD 2 MLN 800 WIDZÓW. DZIEŁO CHRISTOPHERA NOLANA PRZYCIĄGNĘŁO PRZED WIELKI EKRAN OK. 2 MLN OSÓB, A ANIMACJA DOROTY KOBIELI-WELCHMAN I HUGH WELCHMANA - BLISKO 1 MLN 700 TYS.

grode Nobla – będzie zrozumiała na całym świecie, ponad granicami i ponad podziałami politycznymi, miejmy nadzieję” – oceniła Komisja Oscarowa obradująca pod przewodnictwem producentki Ewy Puszczyńskiej. W styczniu dowiemy się, czy „Chłopi” otrzymają nominacje do Oscarów.

* Prawie 1 mln osób obejrzało animację studia Pixar o dwóch żywiołach „Między nami żywiołami” Petera Sohna, a 770 tys. – „Asteriksa i Obeliksa: Imperium smoka” Guillaume’a Caneta, w którym nieustraszeni bohaterowie muszą rozprawić się z Juliuszem

– wywołał kontrowersje wśród polityków PiS, którzy stwierdzili, że reżyserka przedstawiła wypaczony obraz rzeczywistości i obraziła funkcjonariuszy Straży Granicznej. „Nie chcieliśmy uprawiać propagandy sprawiedliwości. Zależało nam, by film odzwierciedlał, jak trudne są wybory, których dokonujemy” – podkreśliła Holland w Wenecji.

* Ponad 700 tys. osób wybrało się do kina na „Indianę Jonesa i artefakt przeznaczenia” Jamesa Mangolda. Piąta i zarazem ostatnia część przygód Indiany Jonesa była jednym z bardziej ocze-

Natomiast dla Mangolda – sprawdzianem, czy może godnie zastąpić Stevena Spielberga. „Ten film to próba spojrzenia na klasycznego bohatera przez pryzmat współczesności. Nie mam złudzeń. Moim zadaniem było przekształcenie humoru w rodzaj smutku. Staliśmy się przedstawić realistyczną, uczciwą ocenę tego, gdzie byłby archeolog w tym momencie swojego życia, a zarazem zagwarantować publiczności to, co obiecuje tytuł – wspaniałą przygodę, pełną zwrotów akcji” – stwierdził reżyser, cytowany przez EW.

fundują im kilkudniowy pobyt w położonym przy plaży luksusowym spa. Rodzice Weroniki – Wanda i Tadeusz – przybywają na miejsce z psem Mirelką i zapasami jedzenia, a wytworna mama Łukasza Małgorzata z kilkanaście lat młodszym partnerem. Historia ogniskuje się wokół Weroniki i Małgorzaty, które odkrywają, że mimo różnych charakterów i statusów społecznych, mają ze sobą coś wspólnego. „W scenariuszu +Teściów 2+ autorstwa Marka Modzelewskiego to kobiety mają wyraźniejszy głos. Kobiety, które stawiają siebie zawsze na końcu, jeśli chodzi o po-

5 STYCZNIA

Karnawałowe Magic Show
z Gwiazdami Światowej Iluzji



Olsztyn

Podczas noworocznego tournée zawitają do Olsztyna prawdziwe gwiazdy światowej iluzji. W sali koncertowej Auditorium Maximum

będzie można zobaczyć niesamowite show artystów z grupy Champions of Illusion, gdzie triki i sztuczki znane dotąd tylko z ekranu telewizora będą dosłownie na wyciągnięcie ręki.

Godz. 19.00, Auditorium Maximum Olsztyn, al. Wojska Polskiego 13.

5 STYCZNIA

Enej, kolędy i Wy



Olsztyn

Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia zespół Enej wyrusza w swoją kolejną świąteczną trasę koncertową po całej Polsce. Zespół zagra najpiękniejsze, najbardziej znane i najbliższe naszym sercom polskie kolędy i pastorałki w autorskich aranżacjach.

Godz. 19.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

5 STYCZNIA

Koncert: PATMA

Olsztyn

PTM - Poetic avant jazz folk. Głos, wolonczela, kontrabas, perkusja. Czulość i absurd. Toruńsko-Łódzki projekt brzmiący drewnem, wrażliwością i swobodą. To opowieść muzyczna o wnętrzu człowieka. Wspólne granie zaczęli na początku 2023 roku od swobodnych improwizacji, które później stały się inspiracją do stworzenia kompozycji. Poruszają się pomiędzy jazzem, sonoryzmem, eksperymentem, piosenką aktorską, smyczkowymi melodiami oraz rytmicznymi i transowymi groovami.

Godz. 20.00, LAS, ul. Prosta 38.

5 STYCZNIA

Koncert Marszałkowski
- Z muzą, czarem i temperamentem



Olsztyn

W programie najpiękniejsze arie z oper i operetek m.in. Johann Strauss /syn - Uwertura do operetki Zemsta nietoperza

Franz Lehár - Aria Giuditty Meine Lippen z operetki Giuditta

Imre Kálmán - Uwertura do operetki Hrabina Marica

Imre Kalman - Czardasz Silvy z operetki Księżniczka Czardasza

Jacques Offenbach - Aria Pericholi Aria ze śmiechem z operetki La Perichola

Jacques Offenbach - Barkarola z I aktu opery Opowieści Hoffmanna

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

5 STYCZNIA

Charytatywny koncert świąteczny

Olsztyn

„Nasze Betlejem” to wyjątkowy charytatywny koncert świąteczny na rzecz Filipa Cudnocha, który choruje na stwardnienie rozsiane. Świąteczny repertuar zaprezentuje schola „Perelki Wiary” - młodzież i dorośli, zapraszają na nastrojowy wieczór przy piosenkach, których nie usłyszycie w świąteczne dni w kościele.

Godz. Kościół pw. św. Józefa | Olsztyn ul. Jagiellońska 41.

6 STYCZNIA

One Night of Terror: Trzech Króli Edition

Olsztyn

One Night of Terror to rozpoczynający się cykl imprez zrzeszający widownię, która gustuje w mocnym tempie i ciężkim brzmieniu. Podczas imprez spodziewajcie się najlepszych DJ'ów z całej Polski, którzy reprezentują sceny Hardtechno i Hardcore.

Godz. 22.00, Klub Futro, ul. Seweryna Pieniężnego 5.

6 STYCZNIA

The Metropolitan Opera – Verdi „Nabucco”



Olsztyn

Wznowienie | Starożytny Babilon ożywa na scenie Met w tej pełnej rozmachu inscenizacji. W roli potężnego władcy Nabucca (Nabuchodonozora) po raz pierwszy w nowojorskiej operze wystąpi baryton George Gagnidze. Partnerować będzie mu ukraińska sopranistka Liudmyla Monastyrska, która ponownie wcieli się w wintrygującą postać mściwej córki króla - Abigaille.

Godz. 18:55, sala koncertowa Filharmonii.

6 STYCZNIA

SERIO?! & Akademia

Olsztyn

Serio!? to trójmiejski projekt pop-rockowy, ubarwiony obficie elementami funk i soul. W ich twórczości usłyszycie inspiracje takimi artystami jak John Mayer, Red Hot Chili Peppers, Lenny Kravitz, Krzysztof Zalewski.

Stawiają na ponadczasowe brzmienie gitar elektrycznych w solidnym jak rozkład szwajcarskich pociągów rytmie basu i perkusji, dopełnione silnym i lirycznym męskim wokalem. Akademia - Heavy Rock'n'roll band z Olsztyna. Autorskie melodyjne granie bez granic, rock, progresja, funk, melodyjny punk, elementy heavy metalu.

Godz. 21.00, Carpenter Inn Irish Pub, ul. Stare Miasto 3.

7 STYCZNIA

Inteligenci

Olsztyn

Inteligenci to komediodramat teatralny w gwiazdorskiej obsadzie, która w prosty, a zarazem prowokujący do myślenia sposób zadaje trudne pytania. Czy mimo różnic w poglądach i sposobie życia współczesna rodzina może się porozumieć? „Inteligenci” w uniwersalny sposób pokazuje losy rodziny i porusza problemy, jakie spotykają nas wszystkich. Stereotypy i etykiety, które znamy z mediów („prawak”, „lewak”, „narodowiec”, „feministka”) mocno wpływają na nasze życie i nie tak łatwo się ich pozbyć. A co najgorsze - utrudniają nam rozmowy nawet z najbliższymi.

Godz. 16.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

9 STYCZNIA

Koncert Wiedeński z Gwiazdami



Olsztyn

Zapraszamy Państwa w podróż do roztańczonego, magicznego Wiednia oraz energetycznego Nowego Jorku, gdzie będą rozbrzmiewać najpiękniejsze arie, duety,

walce i polki Johanna Straussa, Franca Lehara, Imre Kalmana a także największe szlagiery musicalowe, filmowe i światowe przeboje wszech czasów.

Godz. 16.00/19.00, sala koncertowa Filharmonii.

10 STYCZNIA

Wszystkie Drogi Prowadzą do Rzymu

Olsztyn

Chcemy zaprosić Państwa na ten magiczny wieczór z muzyką powstającą od Turynu do Sycylii, skąpany w śpiewności języka włoskiego, z udziałem zagranicznych wokalistów - odtworzymy tam razem atmosferę najsłynniejszych koncertów w San Remo. Pomogą w tym przeboje takie jak „Quando, quando”, „Felicità”, „Miserere”, „Parole, parole”, z których większość opowiada o miłości, bo wiadomo - jak piosenka włoska, to „Grande amore” (ten utwór też zabrzmi podczas naszego koncertu).

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

10 STYCZNIA

Stand up: Michał Leja w programie „Chciałbym się mylić”

Olsztyn

Michał Leja to stand-uper, improwizator i twórca wielu formatów komediowych, który szturmem zdobył sympatię publiczności w całej Polsce oraz uznanie środowiska komediowego. Niecodzienne spojrzenie na świat, świetna interakcja z publicznością oraz otwartość na inne formy sprawiają, że każdy występ Michała to rozrywka na najwyższym poziomie.

Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

12 STYCZNIA

Koncert Symfoniczny

Olsztyn

Norbert Twórczyński - dyrygent

Karolina Nowotczyńska - skrzypce

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej Program:

Aleksander Tansman - muzyka do baletu Bric à brac
Astor Piazzolla - Las Cuatro Estaciones Porteñas (oprac. Leonid Diesiatnikow)

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



FERRARI / napisy: 20:00;
FERRARI / napisy: 13:00,
16:00, 19:00; DREAM SCENARIO / napisy: 17:30; DREAM SCENARIO / napisy: 13:45, 20:15; AQUAMAN i zaginione królestwo / dubbing:

14:45; AQUAMAN i zaginione królestwo / dubbing: 12:30, 18:00; AQUAMAN i zaginione królestwo / napisy: 15:15, 20:45; GRA W OPĘTANIE / napisy: 19:15; WONKA / familijny / od 10 lat / dubbing: 12:00; WONKA / familijny / od 10 lat / dubbing: 14:15, 17:00, 18:30; WONKA / familijny / od 10 lat / napisy: 13:30, 19:45; CHŁOPI: 16:30; TROLLE 3 / dubbing: 12:00, 15:30, 17:45; ŻYCZENIE / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:15, 16:15

ŚRODA 03.01.2024 | GAZETA OLSZTYŃSKA.PL \\ DZIENNIK ELBLĄSKI.PL | ROZRYWKA | 18

PRACA

dam pracę

DAM pracę w gospodarstwie rolnym z wyżywieniem i zakwaterowaniem. Okolice Mławy. Kontakt telefoniczny, 530-745-606

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

W gospodarstwie rolnym, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

USŁUGI

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 37m2, 502-753-260

do wynajęcia

KAWALERKA 32m2 umeblowana z garażem w budynku, ogólne koszty 2000zł miesięcznie, 669-956-232

POKÓJ do wynajęcia panu, 798-975-693

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266



Z głębokim smutkiem żegnamy zmarłego 29 grudnia 2023 r. naszego kochanego Męża, Tatę i Brata

ś. † p. Michała Lewickiego

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 stycznia 2024 r. o godz. 9.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.
Rodzina

6240pb1-b-M

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 30 grudnia 2023 r. odeszła od nas nasza Ukochana Mama

ś. † p. Krystyna Walczyk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 5 stycznia 2024 r., o godz. 10.30 pożegnaniem w domu przedpogrzebowym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

3240pb1-a-P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 stycznia 2024 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

Zbigniew Ślesiński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 stycznia 2024 r. (czwartek) o godz. 14.00 pochowaniem urny z Prochami na cmentarzu komunalnym w Dywitach (brama od strony Kieźlin).
Pogrążona w bólu i żalobie rodzina

A-a-M

Podziękowanie Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej ziemskiej drodze

mojego Męża

ś. † p. Stefana Pieniak

oraz Olsztyńskiemu Centrum Pogrzebowemu „Hera” za przygotowanie ceremonii pogrzebu z dbałością o każdy detal i wielkie Serce składa żona z rodziną

4240pb1-a-P

Z głębokim smutkiem żegnamy

Doktor

Barbarę Dąbrowską

lekarza, wieloletniego ordynatora Oddziału Gastroenterologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie.

Była powszechnie cenionym i lubianym lekarzem.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Pogrążonym w żalobie

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

przekazujemy najszczerze wyrazy współczucia.

Pracownicy Oddziału Gastroenterologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

5240pb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej drogiej koleżanki
mgr farm.

Elżbiety Warzachowskiej Rodzinie i Najbliższym

głębokie wyrazy współczucia składają Członkowie Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie i Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Oddziału w Olsztynie

8240pb1-a-P



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

1039230pb1-c-P



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 514-800-517, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-c-M

Szukasz klientów?
Wybierz nas!
Wybierz profesjonalistów



tel. 885-998-201

GAZETA OLSZTYŃSKA

reklama@gazetaolsztynska.pl

DAKAR - RAJD WSZYSTKICH RAJDÓW

SPORTY MOTOROWE \\ 26 grudnia 1978 roku z paryskiego Place du Trocadéro wystartował pierwszy Rajd Paryż-Dakar. Do rywalizacji na trasie 10 tys. kilometrów ruszyły 182 pojazdy. Rajd zakończył się 14 stycznia 1979 roku w stolicy Senegalu.

Samochodowe rajdy przez z Europy do Afryki i przez Afrykę rozgrywano na długo przed pierwszym Rajdem Paryż-Dakar, lecz właśnie to wydarzenie zasłużyło na miano „rajdu wszystkich rajdów”. Wyjątkową popularność maratonu przez Afrykę zdobyły na przełomie lat 60. i 70. W 1969 r. odbył się pierwszy rajd Rallye du Bandama Marathon de Côte d'Ivoire, później zwany Rajdem Wybrzeża Kości Słoniowej. Bracia Patrick, André i Louis Choiset zorganizowali Rajd Paryż-Kabul. Uczestniczyło w nim 1300 zawodników i 487 Citroënów, głównie modeli 2CV, Méhari i Dyane. Dystans 16,5 tys. km pokonano w 29 dni. W sierpniu 1971 r. odbył się zorganizowany przez firmę Citroën Rajd Paryż-Persepolis-Paryż (15 tys. km). Wystartowało w nim 500 aut typu 2CV. W grudniu 1971 r. bracia Claude i Bernard Marreau w ciągu ośmiu dni, 22 godzin i 18 minut pokonali swoim Renault 12 liczącą ponad 15 tys. km trasę z Algieru do Kapsztadu, zwyciężając Raid Transafricain Le Cap-Alger. W latach 70. popularność zdobył rajd Rallye Cote-Cote z Nicei do Abidżanu (Wybrzeże Kości Słoniowej).

W 1977 r. jednym z uczestników rajdu był Thierry Sabine (1949-86). Pochodzący z zamożnej rodziny syn antykwariuszki i stomatologa był zapalonym motocyklistą i pomysłodawcą imprezy motocyklowej l'Enduro du Touquet.

Na trasie Nicea-Abidżan na libijskiej pustyni Sabine zabłądził. W jego motocyklu Yamaha XT 500 zabrakło paliwa. Trzy dni przetrwał bez zapasów wody i żywności. „Ssałem wilgotne kamienie. Miałem halucynacje” - wspominał po latach.

Zlokalizowała go załoga śmigłowca algierskich sił powietrznych, a ekipa ratunkowa uratowała, gdy był w ciężkim stanie. Po powrocie do Francji Sabine postanowił zorganizować własny rajd z Europy przez Afrykę. Idea miała być „wyzwaniem dla tych, którzy wyruszyli, i marzeniem dla



W 1988 roku w Rajdzie Dakar dwie polskie załogi pojechały Starami 266 Rally Turbo

tych, którzy zostali” - jak mówił o Rajdzie Paryż-Dakar w latach 80.

- Sabine cieszył się ogromną estymą w środowisku rajdowych. Wiele lat po jego śmierci rozmawiałem z ludźmi, którzy wspominali go jako wybitnego wizjonera, który praktycznie od podstaw, z niczego stworzył rajd-legendę, rajd wszystkich rajdów - uważa dziennikarz motoryzacyjny Mirosław Rutkowski.

Francuz chciał, by w imprezie mogli startować nie tylko motocykliści, ale także kierowcy samochodów osobowych, terenowych i ciężarowych wszystkich marek bez ograniczeń. Na początku 1978 r. udało mu się pozyskać głównego sponsora - producenta soków i napojów Oasis. Rajd wsparły czasopisma „Paris Match” i „L'Equipe” (także jako patron medialny), linie lotnicze Air France i Air Afrique oraz francuski oddział koncernu petrochemicznego BP. Przy paryskiej 22 rue Duban Sabine zorganizował biuro prasowe Thierry Sabine Organisation. Trasa Oasis Paris-Dakar Rally, bo taką nazwę przyjęło wydarzenie, wiodła przez Francję, Algierię, Niger, Mali, Górną Wolte (obecnie Burkina Faso) z przeprawą promową przez Morze Śródziemne i metą w Dakarze - stolicy Senegalu. W sumie ponad 10 tys. kilometrów, w tym 3168 km odcinków specjalnych.

W pierwszym Rajdzie Paryż-Dakar startowały

wyłącznie pojazdy seryjne, bez większych modyfikacji w nadwoziu czy silniku, takie jakie jeździły po ulicach Paryża czy innych miast Europy. Kategoria prototypów pojawiła się dopiero w późniejszych rajdach. We wczesnych rajdach w regulamin ani w przepisy nie ingerowała jeszcze Światowej Organizacji Samochodowej FIA. Trasa rajdu była mordercza ze względu na wysokie prędkości, trudny teren i klimat. W dzień pannały upały, zaś styczniowe noce na Saharze były bardzo chłodne.

26 grudnia 1978 r. na paryskim Place du Trocadéro koło Wieży Eiffła 90 motocykli, 80 samochodów osobowych i 12 ciężarowych wystartowało do pierwszego z ośmiu etapów Rajdu Paryż-Dakar. Prolog rajdu odbył się na słynnym torze wyścigowym Monthléry koło Paryża.

- Pierwszy etap był rozgrzewką przed właściwym zmaganiem - przypomina Mirosław Rutkowski.

- Prawdziwy rajd zaczynał się po przeprawie promowej z Marsylii, w Algierze. Na trasę ruszyły pojazdy, które wcześniej nie liczyły się w sporcie. Takim pojazdem był seryjny 32-konny Citroën Dyane 6 załogi Sandron - Alberto. Drugi etap Alger - Tamanrasset liczył już 2370 km, w tym 270 km odcinka specjalnego. Każdego dnia załogi musiały pokonać średnio co najmniej 880 kilometrów,

zatrzymując się w bazie na posiłek i zaszukany odpoczynek. W nocy mechanicy reanimowali pojazdy.

Wśród śmiarków było siedem kobiet: Martine de Cortanze, Pascale Geurie, Martine Rénier, Marie-Dominique „Marido” Cousin, Christine Martin-Lefort, Marie Ertaud i Corinne Koppenhague.

Na trasie zdarzało się, że kierowcy gubili się na pustyni. Sabine wynajął śmigłowca i patrolował w nim trasę przejazdu. Jedna z ekip motocyklowych posiadała samolot Piper, który towarzyszył uczestnikom. Załogom towarzyszyła także ekipa społecznych ratowników medycznych.

6 stycznia 1979 r. na etapie Agadez-Tahoua (Niger) 28-letni francuski motocyklista Patrice Dodin (numer startowy 78) utracił kontrolę nad motocyklem Yamaha i upadł, uderzając głową o kamień. Okazało się, że nie miał zapiętych pasków od helmu ochronnego.

Wojskowym samolotem przetransportowano go do Francji, lecz po czterech dniach zmarł w szpitalu. „Pustynia upomniała się o ofiarę” - pisał „Paris Match”.

- Dodin był pierwszą z około 70 śmiertelnych ofiar Rajdu Paryż-Dakar. Paradoksalnie, wysoka śmiertelność był swoistym „magneselem”, świadczyła bowiem owielkim ryzyku związanym z wydarzeniem i zachęcała kolejnych śmiarków do udziału - ocenia Rutkowski.

Jednym z najtrudniejszych etapów był odcinek z Bamako (Mali) do Nioro du Rip (Senegal). - Trudno nazwać nawierzchnią głęboki, płynny piasek, w którym tonęły koła motocykli i samochodów. Tylko jeden motocyklista Philippe Vassard (Honda XL250S) zmieścił się w wyznaczonym limicie czasu. Wtedy Sabine „nagiął” stworzony przez siebie regulamin, dając zawodnikom więcej nieco więcej czasu - wyjaśnia Rutkowski.

14 stycznia 1979 r. zawodnicy pokonali ostatnie 96 km rajdu pomiędzy Bakel i Lac Rose koło Dakaru. Ze 182 załóg metę nad osiągnięto tylko 74. Wśród motocyklistów zwyciężył Cyril Neveu (Yamaha 500 XT, numer startowy 12), nazwany Królem Dakaru. Załoga najszybszego samochodu osobowego okazała się czwarta w klasyfikacji generalnej francuska ekipa Alain Génestier, Joseph Terbiaut i Jean Lemordant (Range Rover 3.5 V-8). W najcięższej kategorii wagowej zwyciężył Jean-François Dunac, kierowca terenowej ciężarówki Steyr-Daimler-Puch Pinzgauer 710K. Najszybsza z motocyklistek Marine de Cortanze (Honda XL250S) ukończyła na 19. miejscu.

Kolejne rajdy zdobyły światową sławę. Ranga wydarzenia wzrosła w 1981 r., gdy światowa federacja FIA przyznała imprezie oficjalny certyfikat. W styczniu 1982 r. zaginęli Mark Thatcher, syn brytyjskiej premier, jego pilotka Anny-Charlotte Verney i mechanik Jacky Garnier. Po sześciu dniach poszukiwań zostali odnalezieni przez algierskich żołnierzy na pustyni, kilkadziesiąt kilometrów od rajdowej trasy. Na listach startowych pojawiały się nazwiska mistrzów innych dyscyplin sportów motorowych m.in. mistrza Formuły 1, Jacky Ickxa. Belg wygrał rajd w 1983 roku.

- Zniszczonego wydarzenia Paryż-Dakar stał się najsłynniejszym rajdem, a raczej maratonem terenowym na świecie. Obrósł legendą ekstremalnie trudnego wyzwania. Stał się również poligonem doświadczalnym dla producentów aut. Dzięki

temu udało się dopracować i zastosować w wielu samochodach, nie tylko zresztą terenowych, napęd na obie osie i wiele innych rozwiązań, które trafiły do seryjnych pojazdów. Przykładem jest rajd w 1980 r. w którym czołowe miejsca zajęły terenowe VW Itis. Kilka miesięcy później sprawdzone na rajdowym szlaku rozwiązania napędu trafiły do legendarnego Audi quattro - wyjaśnia Rutkowski.

14 stycznia 1986 r. po 14. etapie z Niamey do Gourma-Rharous (Mali) rozbił się helikopter. Na miejscu zginęło pięć osób: pilot François Xavier-Bagnoud, inżynier Jean-Paul Le Fur, dziennikarka Nathalie Odent, piosenkarz Daniel Balavoine i Thierry Sabine.

Dwa lata po śmierci organizatora, do udziału w wydarzeniu zgłosiła się rekordowa liczba 603 zawodników. Na przełomie lat 80. i 90. Paryż-Dakar przeżywał szczyt popularności. Dla motoryzacyjnych koncernów był wyzwaniem, ale też znakomitą okazją do promocji nowych modeli.

W 1987 r. na trasie pojawiły się pierwsze polskie załogi jadące ciężarówkami Jelczami S442. Rok później wyzwanie podjęły dwie załogi Starów 266 Rally Turbo. Lecz prawdziwe sukcesy, jak trzy zwycięstwa Dariusza Rodewalda (2012, 2016, 2023), nastąpiły wiele lat później.

Coraz częściej startowały pojazdy od podstaw konstruowane z myślą o wymogach rajdu. Z seryjnymi samochodami dzieliły tylko nazwę.

W 2001 r. po raz ostatni rajd rozegrano na klasycznej trasie z Francji do Senegalu. Względny polityczny, lokalne konflikty i globalne zagrożenie terroryzmem spowodowały, że w kolejnych latach rajd był rozgrywany na innych trasach: w 2002 r. na trasie Arras-Madryt-Dakar, rok później z Marsylii do Szarm el-Szejk (Egipt), w 2009 r. w Argentynie, a także w Peru, Chile, Ekwadorze i Boliwii. Od 2020 r. jest rozgrywany w Arabii Saudyjskiej. Nazwa-legenda Dakar pozostała jednak do dziś.

MAMY BARAŻE ZAMIAST AUTOSTRADY

PIŁKA NOŻNA \\ Jerzy Engel uważa, że na nieudany rok reprezentacji wpłynęło wiele czynników, m.in. wybór zagranicznego trenera i błędy w selekcji. - Jestem zażenowany, że nie awansowaliśmy bezpośrednio na Euro - powiedział były selekcjoner.

Polscy piłkarze kończyli 2022 rok na 22. miejscu w rankingu FIFA, krótko po tym, jak dotarli do 1/8 finału Mundialu w Katarze (porażka 1:3 z Francją). Byli więc wśród 16 najlepszych drużyn świata.

Minęło 12 miesięcy i w światowym rankingu biało-czerwoni plasują się na 31. pozycji. Niemal ta sama grupa piłkarzy nie była w stanie awansować bezpośrednio na Euro 2024, choć wystarczyło zająć nawet drugą lokatę, a rywale - poza Czechami - wydawali się najłatwiejsi w historii polskiego futbolu.

Polacy ostatecznie uplasowali się na trzeciej pozycji, za Albanią i Czechami, a ledwo wyprzedzili Mołdawię, z którą zdobyli jeden punkt w dwóch meczach. Ostatnie miejsce zajęły Wyspy Owcze.

Od ubiegłorocznego Mundialu już dwukrotnie zmieniano selekcjonerów. Czesława Michniewicza zastąpił wsteczny utytułowany Portugalczyk Fernando Santos, a jego we wrześniu Michał Probiez. Co się stało, że w krótkim czasie reprezentacja, która potrafiła pokonać w barażach Szwecję i zremisować z Meksykiem na Mundialu, tak bardzo zmieniła oblicze?

- WIELE RZECZY POSZŁO NIE TAK - UWAŻA JERZY ENGEL. - NIE MA JEDNEJ PRZYCZYNY, KTÓRA SPOWODOWAŁA TAKIE COFNIĘCIE SIĘ DRUŻYNY W JAKOŚCI GRY I W TYM, CO PREZENTUJE NA BOISKU. TO CAŁY SZEREŻ ZDARZEŃ.

Przede wszystkim źle dobrani selekcjonerzy, którzy - jeśli chodzi o zagranicznych - zupełnie nie znali polskich realiów. Właściwie chcieli się zamknąć na tym, że Polska to Portugalia i uda się zrobić u nas to samo, co tam. No, nie udało się - ocenia Engel, dodając, że „rozmontowywanie naszej reprezentacji, niestety, było permanentne”. - O ile jeszcze na mistrzostwach świata Czesław Michniewicz starał się pokazać, że ten zespół ofensywnie nie umie grać, ale obroną można wiele zdziałać, o tyle później każdy kolejny trener pokazuje, chcąc zmienić drużynę na bardziej ofensywną, że to nie jest takie proste - podkreślił selekcjoner, który wprowadził reprezentację Polski na Mundial w 2002 roku.

Engel zaznaczył również, że z reprezentacji odeszło kilku ważnych zawodników. - Nie jest łatwo zamienić trzon reprezentacji i stworzyć inny. Ten trzon budował się przez lata. Mam na myśli Kamila Glika i Grzegorza Krychowiaka, którzy byli filarami poszczególnych formacji. Oni wypadli z tej reprezentacji, a za bardzo nie ma kim ich zastąpić. Dlatego trwają ciągle poszukiwania najlepszego ustawienia drużyny oraz najlepszej selekcji. I na razie, jak widać, selekcjonerzy nie mogą trafić w najlepsze ustawienie, a potem, co się z tym wiąże, wypracować mechanizmów w grze drużyny. Trenerzy zbyt często są zmieniani, więc co chwilę mamy nową koncepcję budowy reprezentacji -



Podczas eliminacji do Euro 2024 w dwóch meczach z Mołdawią Polacy zdobyli tylko jeden punkt

przyznał były trener m.in. Legii i Polonii Warszawa, Wisły Kraków oraz klubów cypryjskich.

ENGEL CZĘSTO W PRZESZŁOŚCI PODKREŚLAŁ, ŻE SELEKCJONEREM REPREZENTACJI POWINIEN BYĆ POLAK. - WCAŁE SIĘ NIE CIESZĘ, ŻE MIAŁEM RACJĘ. PO PROSTU CHCIAŁEM UŚWIADOMIĆ, ŻE PRACA SELEKCJONERA TO NIE TYLKO USTAWIENIE ZESPOŁU NA BOISKU I PRZYGOTOWANIE GO OD STRONY CZYSTO TAKTYCZNEJ.

To są dziesiątki najróżniejszych spraw związanych z drużyną narodową i samymi piłkarzami, które obcokrajowiec, przyjeżdżając do Polski, nie bardzo rozumie. I nie potrafi się znaleźć w tego typu śro-

dowisku i otoczeniu. Dlatego wiedziałem, że polski trener lepiej poradzi sobie w trudnej sytuacji, w jakiej jest reprezentacja Polski. Paulo Sousa i Fernando Santos to naprawdę dobrzy, solidni szkoleniowcy. To nie są ludzie przypadkowi, a jednak było wiadomo, że z tą grupą ludzi, którą dostali jako drużynę, nie poradzą sobie. To generalnie było za trudne dla jednego i drugiego.

Mimo dopiero trzeciego miejsca w grupie eliminacji Euro 2024, polscy piłkarze mają jeszcze szansę awansu. Dzięki występom w 2022 roku w najwyższej dywizji Ligi Narodów teraz zagrają w marcu w dwustopniowych barażach. Najpierw w Warszawie ze znacznie niżej notowaną Estonią, a w razie wygranej na wyjeździe w finale z lepszym z pary Walia - Finlandia.

Czy można być optymistą przed barażami, zwłaszcza

przed spodziewanym przez wszystkich finałem? - My, selekcjonerzy i trenerzy, mamy optymizm wkalkulowany w naszą pracę. Musimy być optymistami. Przed Michałem Probiez jest wielka szansa. Te dwa spotkania, bo oczywiście liczę na dwa, mogą zbudować reprezentację. Ona potrzebuje zwycięstw, aby poczuć własną wartość i siłę. W tych dwóch meczach może tę wartość poczuć. Pamiętajmy też, że reprezentacja wygrała ostatnie spotkanie (2:0 towarzyskie z Łotwą - red.). Owszem, przeciwnik był słaby, ale liczy się wynik. I taka seria trzech zwycięstw, licząc z barażami, byłaby fantastyczna. To buduje klimat w reprezentacji i wokół niej - podkreślił Engel. Jego zdaniem zwycięskie baráže miałyby ogromny wpływ na atmosferę w całej polskiej piłce.

- Jeżeli wygramy z Estonią, a następnie finał, to

będzie fantastyczna atmosfera w polskim futbolu. Znow wróci moda na reprezentację. I na mistrzostwa Europy, tuż za miedzą, pojedą tysiące Polaków. Będziemy wówczas w zupełnie innych nastrojach niż dzisiaj. Bo teraz jesteśmy zdolowani tą drużyną i zniechęceni tym, co pokazała. Ale to wszystko może się odwrócić poprzez baráže.

Czy kadra Probieza, jak on sam twierdzi i powtarza, rzeczywiście zmierza w dobrym kierunku? - Osobiście jestem trochę zażenowany tym, że jednak nie awansowaliśmy bezpośrednio - przyznał Jerzy Engel. - Był moment, że wystarczyło wygrać dwa ostatnie mecze i „pozamiatalibyśmy” te eliminacje. A potknęliśmy się po raz kolejny na Mołdawii. I to mnie trochę wstrzymało z hurraoptymistycznymi opiniami, bo widziałem, że nie wszystko było dobrze przygotowane od strony piłkarskiej. Można było te mecze rozegrać inną selekcją i w inny sposób. Krótko wcześniej pozwoliłem sobie powiedzieć, że mamy autostradę do mistrzostw Europy. Bo przecież mieliśmy... Graliśmy z Mołdawią u siebie, tymczasem z tej autostrady nie potrafiliśmy skorzystać. Jednak teraz jest dużo czasu na przemyślenia dla selekcjonera i całego zespołu, żeby się dobrze przygotować do meczów barażowych. Bo one będą kluczowe w ogóle dla przyszłości reprezentacji. Ale jestem optymistą, wierzę w polskiego trenera i naszych piłkarzy - zakończył Engel.

SPRINTEM

TENIS \\ Reprezentacja Chin będzie rywalem Polski w ćwierćfinale rozgrywanego w Australii turnieju United Cup. Chińczycy rywalizowali w Perth w grupie E i do ćwierćfinału awansowali jako najlepsza ekipa z drugich miejsc w tym mieście. Zapewniło im to zwycięstwo Serbii nad Czechami.

Po zmaganiach singla w rywalizacji Serbii z Czechami było 1:1, bowiem lider światowego rankingu tenisistów Novak Djokovic, mimo urazu nadgarstka, pokonał Jiriego Leheckę 6:1, 6:7 (3-7), 6:1, jednak Olga Danilovic przegrała z aktualną mistrzynią Wimbledonu Marketą Vondrousovą 1:6, 6:3, 3:6. Triumfatora wyłonił mikst, w którym Dani-

lovic i Hamad Medjedovic wygrali z Miriam Kolodziejową i Petrem Nouzą 4:6, 7:6 (7-2), 10-8. Taki wynik spowodował, że już na etapie fazy grupowej z turniejem pożegnali się Amerykanie, zwycięzcy ubiegłorocznej edycji. Polacy, z liderką światowego rankingu tenisistek Igą Świątek oraz dziewiątym w zestawieniu

ATP Hubertem Hurkaczem, zmierzają się z reprezentantami Chin, wśród których są 14. w rankingu WTA Qinwen Zheng oraz 58. tenisista na świecie Zhizhen Zhang. Ćwierćfinał zaplanowano na środę o godzinie 3.00 czasu polskiego, również w Perth. Biało-czerwoni w inauguracyjnym spotkaniu wygrali 3:0

z ekipą Brazylii, a następnie pokonali 2:1 Hiszpanię i zajęli pierwsze miejsce w grupie A. W United Cup 18 zespołów podzielono na sześć grup po trzy ekipy. Grupy A (z Polską), C i E rywalizowały w Perth, a pozostałe w Sydney. Zwycięzcy awansowali do ćwierćfinałów, podobnie jak po jednej najlepszej druży-

nie z drugich miejsc w obu miastach. Kadre prowadzoną przez kapitana Tomasza Wiktorowskiego, na co dzień trenera Świątek, uzupełniają: Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Daniel Michalski i Jan Zieliński. W poprzedniej edycji United Cup Polska dotarła do półfinału, w którym przegrała z USA.

NOWI TRENERZY VICTORII I ŁYNY

PIŁKA NOŻNA \\ Dwa kluby z powiatu bartoszyckiego, które grają w okręgówce, mają nowych trenerów: Victorię poprowadzi Rafał Solecki, natomiast umowę z Łyną Sępól podisał Mariusz Zieliński. Obaj mają obronić swoje zespoły przed spadkiem.

Rafał Solecki to zawodnik, który jakiś czas temu przyszedł do nas z Korza - wyjaśnia Sebastian Murzyn, prezes Victorii. - Po rozmowach doszliśmy do porozumienia, zgodnie z którym Rafał poprowadzi zespół w rundzie wiosennej. Oczywiście jeśli on spełni nasze oczekiwania, a my jego, wtedy umowa zostanie przedłużona. Jeśli natomiast po sezonie się rozstaniemy, wówczas będziemy mieli alternatywę. Ale jeśli pomysł z Soleckim wypali, wtedy na pewno na siłę nie będziemy zmieniać.

Przypomnijmy, że pierwszy kandydat, z którym rozmawiali szefowie Victorii, był zainteresowany ofertą, lecz nie otrzymał zgody od obecnego pracodawcy, dlatego bartoszycki zespół może objąć dopiero po tym sezonie.

- CIESZYMY SIĘ, ŻE RAFAŁ MA BARDZO DOBRY KONTAKT Z NASZĄ MŁODZIEŻĄ - DODAJE PREZES VICTORII. - WIEM, ŻE WSZYSCY PIŁKARZE JUŻ ZADEKLAROWALI, ŻE W RUNDZIE WIOSENNEJ BĘDĄ DO JEGO DYSPOZYCYJ. MAM NADZIEJĘ, ŻE BĘDZIE OK.

Prezes Murzyn twierdzi, że żaden zawodnik nie zadeklarował chęci zmiany barw klubowych, jednak



15 stycznia piłkarze Victorii rozpoczną przygotowania do rundy wiosennej okręgówki

kilku z nich jest albo kontuzjowanych, albo właśnie dochodzi do zdrowia. - Tak jak już mówiłem kilka tygodni temu, najgorsza sytuacja jest z Maćkiem Kadziewiczem, bo w najbliższym czasie może przejść nawet dwa zabiegi, a na pewno jeden. Jego gra stoi więc pod olbrzymim znakiem zapytania, raczej musimy być przygotowani na to, że wiosną nie zobaczymy Maćka na boisku. Równie źle wygląda sytuacja Radka Pryszczecki. Wcześniej sądził, że uraz sam przejdzie, jednak bez interwencji lekarskiej raczej się nie obejdzie. Z kolei Łukasz Pawłowski już jest po artroskopii i wraca do zdrowia, więc w lutym podobno ma być do dyspozycji trenera. Podobnie jest z Daszkiewiczem, który wiosną też powinien zagrać.

- Na razie bardziej zajęłem się pracą, więc piłka zeszła na dalszy plan - przyznaje Radosław Pryszczecki, który wplebiscyście „Gazety Olsztyńskiej” został Piłkarzem 2022 Roku. - W tej chwili czekam na wizytę u ortopedy, bo chcę coś wreszcie z tym urazem mięśnia zrobić. Moja sytuacja jest jednak nieciekawka. Wcześniej miałem nadzieję, że kontuzja rozejdzie się po kościach, zrobiliśmy sobie dłuższą przerwę, no i gdy wydawało się, że po urazie nie ma śladu, zagrałem w lidze halowej i ból natychmiast powrócił. Wszystko zależy od opinii lekarza, ale w tej chwili wydaje mi się, że moje szanse na grę w rundzie wiosennej są niewielkie - kończy Pryszczecki, który w lipcu stanie na ślubnym kobiercu. Jeśli więc chce zatańczyć na swoim we-

selu, musi do tego czasu wyleczyć kontuzję, czego serdecznie mu życzymy.

15 stycznia piłkarze Victorii rozpoczną przygotowania do rundy wiosennej okręgówki. - Treningi będą na naszym stadionie, bo budynek jeszcze będzie stał, więc będziemy mieli dostęp i do oświetlenia, i do szatni - mówi Sebastian Murzyn. - Poza tym jesteśmy dogadani w sprawie siłowni i odnowy biologicznej. Mam więc nadzieję, że przygotowania pójdą zgodnie z planem.

Zmiana na trenerskiej ławce zaszła także w Sępólnie, bo Rafała Naruszewicza, który zrezygnował po fatalnej rundzie jesiennej, do końca sezonu zastąpi Mariusz Zieliński.

- Jest to praktycznie nasz wychowanek, który był też trenerem Łyny - wyjaśnia

Paweł Dobrzyński, prezes klubu z Sępólna. - Umówiliśmy się, że Mariusz wyprowadzi nas z tego kryzysu, w którym się znaleźliśmy. Liczę na udany początek wiosny, bo jeśli wygramy dwa mecze, wtedy złapiemy kontakt z rywalami. Łatwo nie będzie, ale mimo wszystko wierzę, że się nam uda, bo przecież nadzieja umiera ostatnia - kończy prezes Łyny.

Mariusz Zieliński zdaje sobie sprawę z wyzwania, jakie przed nim stoi. - Jest bardzo ciężko, więc zacznę w piątek od rozmów ze wszystkimi piłkarzami - wyjaśnia nowy szkoleniowiec Łyny. - Chcę poznać całą kadrę i porozmawiać z każdym graczem, któremu Łyna jest bliska sercu. Z tego, co mi wiadomo, nikt z zespołu nie odejdzie, a wręcz przeciwnie, jest szansa na jakieś wzmoc-

nienia - kończy 49-letni Mariusz Zieliński, który w piłkę zaczął grać w Gajach, po fuzji klubów trafił do Łyny, a jako trener pracował w Sępólnie i Granicy Bezledy. - Zrobimy wszystko, by wiosną Łyna regularnie punktowała, bo wiemy, że spaść jest łatwo, ale awansować bardzo trudno.

Pierwszy trening Łyny zaplanowano na 16 stycznia. Na inaugurację rundy wiosennej w derbach powiatu bartoszyckiego Łyna podejmie Victorię.

• 16. kolejka grupy 1 klasy okręgowej: Łyna Sępól

- Victoria Bartoszyce, MKS Korsze - Węgorynia Węgorzewo, MKS Jeziorany - GKS Stawiguda, PISA Barczewo - Cresovia Górowo Iławeckie, Śniardwy Orzysz - Gwardia Szczotno, Wilczek Wilkowo - Orleńskie Reszel, Warmia Olsztyn - Czarni Olecko, Naki Olsztyn - Błękitni Pasym.

GRUPA 1

1. Pisa	39	71:14
2. Orleńskie	36	53:22
3. Korsze	29	40:27
4. Śniardwy	27	30:22
5. Cresovia	24	24:17
6. Naki	23	41:34
7. Węgorynia	23	36:39
8. Stawiguda	21	30:32
9. Wilczek	20	27:35
10. Błękitni	19	34:35
11. Czarni	18	27:32
12. Gwardia	17	28:34
13. Victoria	16	15:21
14. Jeziorany	15	30:56
15. Warmia	9	18:38
16. Łyna	6	16:62

SPORT W TV



• **Biegi narciarskie.** Tour de Ski w Davos: biegi sprinterskie stylem dowolnym kobiet i mężczyzn (14.25 Eurosport 2, 16.45 Eurosport 1)
• **Koszykówka.** Turkish Airlines EuroLiga: FC Barcelona - Real Madryt (20.55 Polsat

Sport Premium 1), Baskonia Vitoria-Gasteiz - Panathinaikos Ateny (20.25 Polsat Sport Premium 2)
• **Piłka nożna.** Puchar Włoch, 1/8 finału: Atalanta - Sassuolo (17.55 Polsat Sport News), Roma - US

Cremonese (20.55 Polsat Sport Extra); liga hiszpańska: Granada - Cadiz (16.55 Eleven Sports 1), Celta - Real Betis Balompie (19.10 Eleven Sports 2), Real Madryt - Mallorca, Girona - Atletico Madryt (19.10, 21.25 Canal+ Sport); Superpuchar Francji: Paris Saint-Germain - Toulouse (20.40 Canal+ Sport 2, Eleven Sports 1)

• **Piłka ręczna.** Superliga kobiet: Galicjanka Lwów - FunFloor Lublin (17.50 Polsat Sport Extra)
• **Siatkówka.** PlusLiga: Exact Systems Hemarpoł Częstochowa - Trefl Gdańsk, ZAKSA



Kędzierzyn-Koźle - Aluron CMC Warta Zawiercie, Asseco Resovia Rzeszów - LUK Lublin (15.45, 18.20, 21 Polsat Sport); Puchar Włoch, mecz ćwierćfinałowy: Itas Trentino - Rana Verona Volley (20 Polsat Sport News)

• **Skoki narciarskie.** Turniej Czterech Skocznicy w Innsbrucku: kwalifikacje (10.30 Eurosport 1), konkurs (13.30 TVN, Eurosport 1)

• **Tenis.** United Cup: Grecja - Kanada (9.30, 11.30 Polsat Sport Extra), ćwierćfinały (10, 12, 14 Polsat Sport); turniej WTA w Brisbane (10, 02.00 Canal+ Sport).

ZASKAKUJĄCA METAMORFOZA

SIATKÓWKA \\ Projekt „jak ograć Projekt” niespodziewanie zakończył się wygraną Indykpolu AZS, który w trzech poprzednich meczach zdobył tylko punkt.

Olsztynianie we wtorek pokonali lidera, bo mieli więcej atutów. Oto kilka z nich:

1. nowa Urania
2. cztery tysiące kibiców na trybunach
3. ładniejsze koszulki
4. Jakubiszak był wyższy od Wrony
5. Hawryluk był młodszy od Wojtaszka
6. Tuaniga był cięższy niż Stępień
7. Souza jest Brazylijczykiem, a Boładź nie
8. Weber to bardziej uznany trener niż Graban
9. wokół Olsztyna jest kilkanaście jezior, a w Warszawie mają tylko brudną Wisłę
10. w stolicy Warmii i Mazur nie ma Legii

Moglibyśmy długo tak wymieniać, ale dodamy jeszcze cztery atuty Indykpolu AZS w tym meczu:

1. lepszy atak
2. lepsze przyjęcie
3. lepsze rozegranie
4. lepszy blok

• Indykpol AZS Olsztyn - Projekt Warszawa 3:0 (27:25, 25:19, 25:19)

INDYKPOL AZS: Tuaniga - 2 pkt, Karlitzek - 2, Jakubiszak - 9, Souza - 20, Sapiński - 7, Szymendera - 7, Hawryluk (libero) oraz Armoa - 9, Majchrzak, Szerszeń
MVP: Souza (Indykpol AZS)

W wyjściowym składzie gości na rozegraniu pojawił się Stępień, który zastąpił kontuzjowanego Firleja. Na pewno była to szansa dla Indykpolu AZS, no i na początku kibice obejrzeli kilka długich akcji. Oba zespoły popisywały się efektywnymi wyblokami i skutecznymi interwencjami w obronie, w efekcie rzadko która akcja kończy-



Po ograniu lidera olsztynianie awansowali na siódme miejsce w tabeli PlusLigi

ła się na trzech odbiciach. Goście prowadzili 7:6, lecz wtedy gospodarze zdobyli cztery punkty z rzędu, m.in. po bloku Sapińskiego na Boładziu.

Ale że nie takie już przewagi olsztynianie w ostatnich meczach trwonili, więc po chwili Projekt wygrywał 16:15. Dwa ostatnie punkty zdobył na Karlitzku, więc zastąpił go Armoa, który tuż po wejściu na boisko zablokował Tilliego. Końcówka seta też należała do argentyńskiego przyjmującego, który 26. punkt zdobył z ataku z lewego skrzydła, po czym popisał się asową zagrywką!

Drugą partię znowu lepiej zaczęli podopieczni Javiera Webera (4:2 i 5:2 po zagrywce Souzy). W pewnym momencie Indykpol AZS prowadził już 15:8, ale wtedy cztery punkty z rzędu zdobyli warszawianie. W końcówce ze środka siatki kilka „gwoździ wbił” Jakubiszak, w efekcie gospodarze zdołali utrzymać bezpiecz-

ną przewagę. Nie mylili się także Armoa i Souza, który na koniec zaliczył jeszcze asa! Warszawianie przegrali do 19, ale co się dziwić, skoro praktycznie grali bez środkowych, a w ataku groźny był jedynie Boładź.

W trzeciej partii rozgrywania olsztynianie nie zwalniali, no i po bloku Jakubiszaka na Boładziu wygrywali 10:6. W tym momencie kibice zaczęli wierzyć, że stanie się coś, co wydawało się absolutnie niemożliwe. Tym bardziej że gdy Armoa zablokował Boładzia, przewaga Indykpolu AZS wzrosła do pięciu oczek (19:14), po czym 20. punkt dołożył Sapiński! Gra Projektu - jak zauważył Wojciech Drzygza, komentator Polsatu Sport - posypała się niczym domek z kart.

Co ciekawe, i niespotykane zarazem, ostatni punkt trzeciego seta olsztynianie (a konkretnie Szymendera) znowu zdobyli bezpośrednio z zagrywki!

Porażka lidera bez wątpienia jest największą niespodzianką 14. kolejki.

• 14. kolejka, środa: Norwid Częstochowa - Trefl Gdańsk (15.45), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Aluron Warta Zawiercie (18.20), Asseco Resovia Rzeszów - LUK Lublin (21); **czwartek:** Stal Nysa - Ślepsk Suwałki (15.45), GKS Katowice - Cuprum Lubin (18.20). Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Czarni Radom - Barkom Lwów i Skra Bełchatów - Jastrzębski Węgiel.

PO 13 KOLEJKACH

1. Projekt	35	37:12
2. Jastrzębski	33	35:9
3. Resovia	30	35:15
4. Warta	30	33:13
5. Trefl	25	27:17
6. LUK	22	29:25
7. Indykpol AZS	22	27:25
8. Stal	22	27:25
9. ZAKSA	21	26:22
10. Barkom	16	22:32
11. Skra	16	23:28
12. Częstochowa	14	20:31
13. Ślepsk	12	13:29
14. Katowice	9	14:33
15. Cuprum	8	13:33
16. Czarni	3	9:41

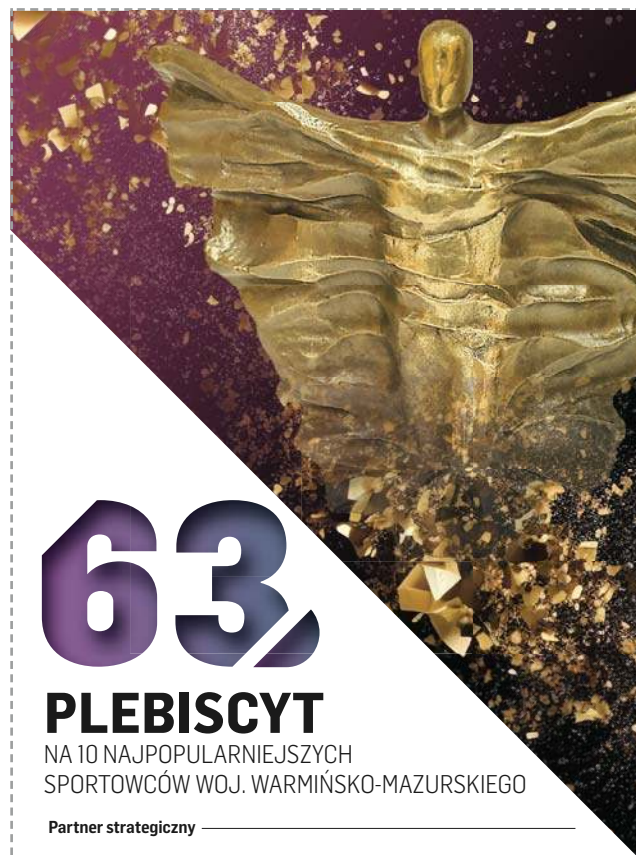
SPRINTEM

SKOKI NARCIARSKIE \\ Pięciu Polaków awansowało do trzeciego konkursu 72. Turnieju Czterech Skoczni w Innsbrucku. Kwalifikacje wygrał Słoweniec Anze Lanisek. Kamil Stoch zajął

12. miejsce. Paweł Wąsek był 14., Piotr Żyła 16., Maciej Kot 18., Aleksander Zniszczoł 49., a Dawid Kubacki 52. W pierwszej serii rozgrywanej systemem KO Stoch zmierzy się z Norwegiem

Johannem Andre Forfaniem, Wąsek z Francuzem Valentinem Foubertem, Żyła z Niemcem Piusem Paschke, Kot z Niemcem Karlem Geigerem, a Zniszczoł z Austriakiem Stefanem Kraftem.

Konkurs rozpocznie się dzisiaj o godzinie 13.30. Liderem TCS po dwóch konkursach jest Niemiec Andreas Wellinger, a tuż za nim plasuje się Japończyk Ryoyu Kobayashi.



63

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny

citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>. Kupon należy dostarczyć do 21 stycznia 2024 r. na adres: Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.

Imię i nazwisko

Adres

Tel. Email:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data

Podpis

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU
i BIZNESU
2024



warszawa • mazowsze

wawa.info



CZYTAJ
NOWY
PORTAL

WARSZAWA • RADOM • PŁOCK • OSTROŁĘKA • ŁOMŻA • SIEDLCE